

Dziennik »Prawda« w VIII rocznicę Wyzwolenia Polski

Prasa radziecka poświęca wiele miejsca VIII rocznicy wyzwolenia Polski.

„Wraz z masami pracującymi Polscy — pisze „Prawda” — święto narodu polskiego święta narodu ZSRR i wszystkie wolne narody obozu socjalistycznego. Cieszą się one z wielkich sukcesów narodu polskiego w budowie podstaw socjalizmu. Uroczystości ludowe w Polsce są nie tylko przeglądem jej osiągnięć, lecz stanowią jeszcze jedno, dobitne świadectwo wyższości umacniających się z każdym rokiem braterskich stosunków między narodami obozu demokracji i socjalizmu.

Sztandar LUDU

Cena 15 gr.

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK VIII. LUBLIN, CZWARTEK 24 LIPCA 1952 R. NR 176 (2509)

Cały naród z dumą i radością powitał uchwalenie Konstytucji

Szczecin

Od wczesnych godzin rannych w radosny dzień święta Narodowego ciągnęły ulicami Szczecina niezliczone tłumy ludności na olbrzymi plac Jasnych Błoni. Kilkadziesiąt tysięcy młodzieży i starszych przybyło na potężną manifestację.

Uroczysta cisza zaległa plac, gdy z głośników rozległy się słowa Prezydenta Bieruta. Razem z ludnością stolicy, społeczeństwo Szczecina manifestowało swą radość z powodu uchwalenia Konstytucji, razem z ludnością stolicy wznosiło serdeczne okrzyki na cześć nauczyciela i Wodza Narodu Polskiego — Bolesława Bieruta.

Słowa ślubowania Ojczyźnie wraz z 200 tys. delegatów na Złot w Warszawie, powtarzały zebrane na Jasnych Błoniach tysiączne rzesze mieszkańców Szczecina.

Kraków

Młodzież krakowska, robotnicy i delegacje chłopów przeszli 22 bm. ulicami miasta w manifestacyjnym pochodzie, udając się na tonący w powodzi flag i szandarów stadion „Gwardia”. W skupieniu słuchali zgromadzeni na stadionie transmitowanego przez radio przemówienia Prezydenta Bolesława Bieruta. Po przemówieniu Prezydenta długo trwały owacje na Jego cześć. Liczne zebrana młodzież powtarzała następnie słowa ślubowania, składanego w stolicy przez tysiączne rzesze młodych przodowników — Budowniczych Polski Ludowej.

Z kraju i ze świata



Członkowie Koła Warszawskiego Klubu Wysokogórskiego dla uczczenia Złotu Młodych Przodowników dokonali trudnego wejścia na najwyższy szczyt Tatr Polski — Rysy, by zatknąć na nim Sztandar Pokoju.

(CAF)



Na Złocie Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej była obecna delegacja Chińskiej Republiki Ludowej.

Na zdjęciu: moment powitania delegacji chińskiej na lotnisku.

(CAF)

Burza oklasków witano przybywające na stadion młodzieżowe sztafety ze wszystkich powiatów, przynoszące meldunki o wykonaniu zobowiązań dla uczczenia Złotu.

Katowice

Rano w dniu święta Odrodzenia młodzież katowicka szczególnie wypełniła wielki stadion „Stali”, słuchając ze skupieniem transmitowanego przez dziesiątki głośników przemówienia Prezydenta RP Bolesława Bieruta i ślubowania młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej.

Z wielkim entuzjazmem przyjęła młodzież Katowic przemówienie Nauczyciela i Przyjaciela młodego pokolenia Polski składające wraz z 200 tys. młodych przodowników w Warszawie uroczyste ślubowanie.

W godzinach popołudniowych ty-

siące mieszkańców miasta przysuchiwało się i przyglądało występom górniczych, hutniczych i innych zespołów artystycznych, które wystąpiły w Parku Kościuszki.

Łódź

Wielki entuzjazm panował wśród uczestników manifestacji słuchających przy głośnikach na Placu Zwycięstwa w Łodzi, przemówienia Prezydenta Bolesława Bieruta.

W długim pochodzie, który przemazserował wzdłuż głównej arterii miasta — ulicy Piotrkowskiej do Placu Wolności manifestanci nieśli wielkie portrety przywódców między narodowej i polskiej klasy robotniczej oraz transparenty z hasłami konstytucyjnymi i złotowymi. Ogólną uwagę zwracały barwne grupy młodzieży wiejskiej w regionalnych strojach ludowych.

Nowy obiekt w FSC im. Bolesława Bieruta — halę obróbki drewna uruchomiono przedterminowo na cześć 22 Lipca

— Na 22 lipca uruchomimy halę obróbki drewna — postanowiła załoga i budowniczy FSC kilkanaście tygodni temu.

I od tej chwili zawrzała gorączkowa praca.

Dziewiętnastoletni blacharz Zdzisław SZEWCZYK dobrze się przysłużył sprawie. Dzięki jego dwóm pomysłom racjonalizatorskim, uzupełnionym później przez bratrstwa PRACZKA, stało się możliwym systematyczne wykonywanie przez brygadę ponad 600 proc. normy. Wyodrębnił się szczególnie: dwudziestoletni Bronisław BRONISZ i osiemnastoletni Janek BIELASZEWSKI.

Nazwisk trzeba by wymienić wiele. Wszystkich z brygady ZAGORSKIEGO, GRANICZKI i PRACZKA, wszystkich młodzińców z brygady SAGADYNA i tych z brygady HADACZA, GŁADYSZA, KEFY, TYBURKA. Równie drogie było wykonanie zobowiązań dla Henryka Ochala, Witkowskiego, Franciszka Dudka, Zygmunta Grabowskiego, Mariana Cabonia, Michałskiego, Starkmana, Domańskiego, Głosa, Tchoryka, Iwanickiego, jak i dla Franciszka Baluta z brygady Witczyńskiego, Aleksandra Sumorka czy Walerego Zablockiego.

Jeszcze nie skończyli ci z ZB 4, a już montowano kabiny lakiernicze, ustawiano maszyny, potężne eksztaustory, zakładano transportery, instalacje.

W dniu 23 lipca od samego rana warczyły już maszyny w hali obróbki drewna. Robotnicy nie tracili ani chwili czasu. Szła normalna produkcja.

Część z nich zaledwie na chwilę oderwała się od swoich zajęć by wziąć udział w przekazaniu hali przez załogę ZB 4 — załodze FSC. W uroczystości uczestniczyli również: inż. Ochab z Centralnego Zarządu Przemysłu Motorowego, inż. Gostyński z ambasady RP w Moskwie, I sekretarz KW PZPR tow. Józef Kallnowski oraz inżynierowie i technicy z FSC im. B. Bieruta.

Tow. Kazimierz Dzieniewski, przodownik pracy z ZB 4 — IPZB przekazując załozce FSC wykonaną na 22 lipca, zgodnie z zobowiązaniami, halę obróbki drewna w prostych, krótkich słowach życzył im nowych sukcesów, nowych osiągnięć produkcyjnych.

„Oddając wam halę obróbki drewna do użytku — powiedział — załoga Samodzielnego Zespołu Budów nr 4 życzy wam, abyście stale podnosili produkcję w tej hali, aby rosły wasze osiągnięcia dla zwiększenia potencjału gospodarczego i obronnego naszej ojczyzny, dla przyspieszenia budownictwa socjalistycznego w naszym kraju, dla zachowania i utrwalenia pokoju na świecie”.

Tego mi oraz wszyscy, jak nasz kraj długi i szeroki, życzymy dzielnej załodze FSC. (eka)

Konstytucja Narodu Polskiego

Rok 1952. Przejdzie on do historii narodu polskiego jako rok Konstytucji, jako rok wydarzenia historycznego dla naszego narodu, wydarzenia, które silnym blaskiem świecić będzie w dziejach Polski.

Przez blisko dziesięć tygodni cały naród brał udział w ogólnonarodowej dyskusji nad Projektom Konstytucji. Nie było miasta, nie było miasteczka, czy gromady, do której nie dotarby Projekt Konstytucji. W ponad 200 tysiącach zebrań wzięło udział z górą 11 milionów obywateli polskich, a w dyskusji wypowiedziało się około 1.400.000 osób. Ponad 25 tysięcy osób nadesłało swe uwagi w formie pisemnej, zawierające częstokroć cenne poprawki o treści merytorycznej lub charakterze redakcyjnym. Po raz pierwszy w dziejach naszego narodu mógł on wziąć udział w stanowieniu o akcie o tak historycznym znaczeniu, jakim jest Konstytucja. Stała się ona sprawdzonym w toku ogólnonarodowej dyskusji wyrazem pragnień i poglądów ludu polskiego, stała się wielką kartą jego dotychczasowych zwycięstw, stała się drogowskazem walki o nowe zwycięstwa.

22 lipca Sejm Ustawodawczy Rzeczypospolitej Polskiej przyjął jednomyślnie projekt ustawy konstytucyjnej przedłożony mu przez Komisję Konstytucyjną pod przewodnictwem towarzysza Bolesława Bieruta. Dzień ten zapisze się złotymi zgłoskami w historii Polski.

Z radością wita Konstytucję klasa robotnicza. Widzi w niej pierwszą w dziejach narodu konstytucję polskiego ludu pracującego jako właściwego i rzeczywistego gospodarza kraju. Konstytucja potwierdza kierowniczą rolę, jaką w państwie ludowym odgrywa klasa robotnicza. A więc ta klasa, która przyswajając sobie coraz lepiej przedsięwziętą ideologię marksizmu-leninizmu i kierując się nią w swej działalności wyraża interesy wszystkich ludzi pracy w naszym kraju, interesy całego narodu.

Ona to i jej partia — Polska Zjednoczona Partia Robotnicza wskazują narodowi polskiemu szlak prowadzący ku nowym zwycięstwom.

Z radością wita Konstytucję polskie chłopstwo pra-

cujące, niezawodny sojusznik klasy robotniczej, współ gospodarz kraju. Widzi ono w Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej dokument, broniący jego praw i zapewniający wsi polskiej rozwój, o którym nawet marzyć nie mogłaby w warunkach kapitalistycznych. Konstytucja wskazuje polskiemu chłopstwu pracującemu jedyną drogę do lepszego jutra, poprzez stałe zacieśnianie sojuszu z klasą robotniczą, sojuszu skierowanego przeciwko wyzyskiwaczom wiejskim — kuliactwu — poprzez stałe rozszerzanie zasięgu spółdzielczości produkcyjnej na zasadach dobrowolnego przechodzenia na ten wyższy typ gospodarki.

Dla polskiej inteligencji pracującej Konstytucja stwarza warunki coraz szerszego udziału w budownictwie socjalizmu, jest rejonem dalszego, szerokiego rozwoju twórczości naukowej i wszystkich dziedzin sztuki. Otwiera przed nią niezmiernie pole pracy w zakładach naukowych, fabrykach, kopalniach, hutach i na roli, jest odciążeniem opieki, którą państwo otacza naukę, sztukę i literaturę. W dniu uchwalenia Konstytucji opublikowano listę nagród państwowych za osiągnięcia w dziedzinie nauki i sztuki. Czyż lista ta nie jest wyrazem wszechstronnej pomocy i opieki państwa nad kuźniami ludzkiej wiedzy i twórczości artystycznej — pracownikami — naukowcami, literatami, malarzami, architektami, rzeźbiarzami? Czyż obrzymi wzrost szkolnictwa nie jest wynikiem trwałej troski państwa ludowego o to, aby nauka i wiedza miały wszechstronny dostęp do umysłów wszystkich Polaków?

Młodzież polska, która w dniu 22 lipca ślubowała na wierność Konstytucji, widzi w niej spełnienie marzeń o możliwości budowania nowego, szczęśliwego życia, budowania Polski socjalistycznej — bierze ona na swoje barki współodpowiedzialność za wcielanie w życie wielkich idei naszej Konstytucji, za budownictwo socjalistyczne, za wzmocnienie sił naszej umiłowanej ojczyzny. Podoba ona swym zadaniom dźwigi swej ofiarności i bezgranicznego oddania ludowej ojczyźnie.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Depesze w VIII rocznicę Wyzwolenia Polski

DO TOWARZYSZA BOLESŁAWA BIERUTA
PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
WARSZAWA

Pozwólcie mi, szanowny Towarzyszu Prezydencie, abym z okazji ósmej rocznicy Wyzwolenia Polski przez sławną Armię Radziecką, złożył Wam oraz Narodowi Polskiemu pozdrowienia i życzenia całego pracującego ludu Czechosłowacji jako też moje własne. Niechaj nadal rozwija się i krzepnie nasza współpraca przy budowie socjalizmu, która w mocnym oparciu o niezmierną i ofiarną pomoc Związku Radzieckiego stanowi wielką siłę przyczyniającą się do wzrostu, wzmocnienia i zwycięstwa światowego obrotu pokoju.

KLEMENT GOTTWALD

DO PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
TOWARZYSZA BOLESŁAWA BIERUTA
WARSZAWA

Towarzyszu Prezydencie!

W ósmą rocznicę Dnia Wyzwolenia oraz narodowego i społecznego odrodzenia Polski Ludowej składam Wam, Rządowi i Narodowi Polskiemu w imieniu Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz swoim własnym, przyjacielskie pozdrowienia i najlepsze życzenia wielkiej przyszłości Waszego kraju.

Naród Polski obchodzi rocznicę swego wyzwolenia w dumnej pewności, że w drodze do socjalizmu osiąga z każdym dniem nowe wspaniałe sukcesy.

Entuzjazm pracy i twórcze osiągnięcia polskiego ludu pracującego znajdują swój przekonujący wyraz we wzorowym budownictwie mieszkaniowym, w technicznie wysoko rozwiniętym budownictwie przemysłowym oraz we wznoszonych pięknych ośrodkach życia kulturalnego. Wielkie dzieło konstytucyjne, które pod Waszym kierownictwem ukształtowało się ostatecznie i zostało przyjęte, utrwaliło prawnie i zabezpieczyło w ustawie zasadniczej wywalczone dotychczas polityczne, społeczne i gospodarcze osiągnięcia Narodu Polskiego.

Silnie i nieugięcie prowadzi Polska Ludowa walkę o zachowanie i umocnienie pokoju. Ogólnopolska konferencja dla pokojowego rozwiązywania problemu niemieckiego była ponownym dobitnym dowodem, że Rząd i polski lud pracujący szczerze i przyjaźnie popieraają pokój miłującą ludność niemiecką w walce przeciwko uwiecznieniu rozbiła Niemiec, w walce o sprawiedliwy traktat pokojowy. Ścisłe związani z potężnym i niezwykłym Związkiem Radzieckim oraz z silnym obozem pokoju, któremu przewodzi, niemieccy i polscy patrioci ramie przy ramieniu przegrodzą imperialistycznym podżegaczom wojennym drogę do nowej, trzęsiej wojny światowej.

Proszę przyjąć, Towarzyszu Prezydencie, wyrazy mego wysokiego poważania.

WILHELM PIECK

Prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej

Do
JEGO EKSCELENCJI BOLESŁAWA BIERUTA
PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
WARSZAWA

W imieniu rządu i narodu Wietnamu oraz moim własnym mam zaszczyt przekazać Wam, Rządowi i Narodowi Polskiemu w dniu święta rocznicy Wyzwolenia Polski — braterskie życzenia pokoju i pomnożenia.

Niech żyje braterska jedność narodów Wietnamu i Polski.

HO CHI - MINH

Prezydent Demokratycznej Republiki Wietnamu

Przyjęcie z okazji Święta Odrodzenia Polski

WARSZAWA, (PAP). Z okazji Święta Odrodzenia Polski Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz wydał w dniu 22 lipca br. przyjęcie.

Na przyjęcie przybył owacyjnie witany Prezydent Bolesław Bierut.

W przyjęciu wzięli udział członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rady Państwa, członkowie Rządu, przedstawiciele Wojska Polskiego, przedstawiciele stronnictw politycznych oraz przedstawiciele uczestników Złotu Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej.

Na przyjęciu obecni byli członkowie Korpusu Dyplomatycznego. Obecni byli również członkowie delegacji zagranicznych przybyłych na Złot.

Z Olimpiady

WIOSLARSTWO
KOCERKA ZDOBYŁ BRĄZOWY MEDAL

W śróde odbyły się finały wa wazystkich konkurencjach wioslarskich. Duży sukces osiągnął Kocerk, który w konkurencji jedynek zdobył, w bardzo silnej rywalizacji, 3-cie miejsce i Brązowy Medal Olimpijski.

Jedynki:
1) Tiukalov (ZSRR) — 8:12,8; 2) Wood (Australia), b. mistrz olimpijski — 8:14,3;
3) KOCERKA — 8:19,4.
Czwórki bez sternika:
1) Jugosławia — 7:16,0; 2) Francja — 7:18,9; 3) Finlandia — 7:23,3; 4) Anglia — 7:25,2; 5) Polska — 7:28,2.

W finale trójekku zwyciężyli:
1) Da Silva (Brazylia) — 16,22 — rekord świata (poprzedni należał również do tego zawodnika — 16,01); 2) Szczepanów (ZSRR) — 15,98 — rekord Europy (poprzedni rekord Europy należał również do tego zawodnika); 3) Devoniš (Wenezuela) — 15,52.
10-te miejsce zajął WEINBERG — 14,70.

Minimum w rzucie oszczepem wynosiło 64 m. Obaj nasi reprezentanci (Sido i Radziwonowicz) nie zakwalifikowali się do finału.

W biegu na 3.000 m z przeszkodami odbyły się trzy półfinały, z których do finału kwalifikowało się po czterech zawodników.

Odpadł Kleśa, jednak osiągnął on bardzo dobry czas — 9:15,4 (wynik ten lepszy jest od rekordu Polski).

SKOK W DŁUGI KOBIET:
Finał: 1) Williams (Nowa Zelandia) — 62,4; 2) Caudina (ZSRR) — 61,4 — rekord ZSRR; 6) Tiurkina (ZSRR) — 58,1; 11) Duńska — 56,5.

Defilada młodości i siły

200-tysięczna rzesza uczestników Złotu wzięła udział we wspaniałym pochodzie

WARSZAWA, (PAP). Duma nowej Warszawy — bohaterskiej stolicy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — pierwszy fragment socjalistycznego śródmieścia — Plac MDM, noszący imię Konstytucji, uchwalonej 22 lipca 1952 r., był w tym dniu widowiskiem wspaniałej manifestacji z górą 200-tysięcznej rzeszy uczestników Złotu, którzy przeddeflowali przed swym ukochanym Prezydentem i przedstawicielami najwyższych władz państwowych.

Kamienne elewacje wielopiętrowych pięknych gmachów Placu Konstytucji jaśnieją w lipcowym słońcu. Z setek okien, z balkonów wychylają się radosne twarze ludzi pracy Warszawy, którzy otrzymali tu nowoczesne, wygodne mieszkania w pierwszych blokach serca nowej socjalistycznej dzielnicy Warszawy. Ci pierwsi mieszkańcy MDM ze szczególną serdecznością przyjmowali defilującą w ciągu szeregu godzin młodzież — Budowniczych Polski Ludowej.

Przybywa Prezydent Bolesław Bierut i witany hymnem narodowym zajmuje miejsce na trybunie honorowej, na której widnieją godło Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — Orzeł Biały. Prezydentowi towa-

rzyszą członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rady Państwa, członkowie Rządu z Premierem Cyrankiewiczem na czele, przedstawiciele Prezydium Zarządu Gł. ZMP, przedstawiciele Wojska Polskiego, przedstawiciele stronnictw politycznych i organizacji społecznych, przodownicy pracy i reprezentanci społeczeństwa stolicy.

Na trybunach honorowych obecni są przedstawiciele dyplomatyczni. Obecni są również członkowie przybyłej na Złot delegacji SFMD i przedstawiciele młodzieży z 28 krajów, znakomity poeta turecki, laureat Nagrody Stalinowskiej Za Utrwalenie Pokoju Między Narodami — Nazim Hikmet oraz grupa

zagranicznych architektów bawiących w Polsce.

Dłuższą chwilę trwa serdeczna owacja na cześć Prezydenta, Pierwszego Obywatela Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, głównego Twórcy Konstytucji.

O godz. 11.15 rozpoczyna się defilada czołowej oddziału młodzieży polskiej — młodych budowniczych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, parada młodości, tężyzny, radości.

W ciągu 4-godzinnej przemarszu raz po raz z defilujących szeregów padają okrzyki wyrażające gorące uczucia miłości i przywiązania do Prezydenta Bieruta, do ukochanego Wychowawcy i Nauczyciela młodzieży, do czołowej siły narodu — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, do Rządu Ludowego. Z wielką miłością manifestuje młodzież na cześć światowego obozu pokój, na cześć nierozważalnej więzi postępowej młodzieży całego świata, na cześć Chorażego światowego obozu pokój — Wielkiego Stalina.

Przemarsz ten pozostawił rzeźbione wrażenia młodzieńczego wesoła, barwności, siły. Mienili się w słońcu barwne stroje śląskie, krakowskie, kujawskie, kurpiowskie, łowickie — zwartymi kolumnami defilowała we wspólnych szeregach młodzież robotnicza, chłopska, żołnierska, uczniowska i studencka.

Każdą kolumnę wojewódzka dum

nie defilujących zwycięzców Czynu Złotowego otwierały sztandary ZMP, pod którymi młodzież zorganizowana i niezorganizowana stanęła do szlachetnej rywalizacji we współzawodnictwie złotowym.

Młodzież niosła niezliczone portrety Prezydenta Bieruta, Józefa Stalina, przywódców kraju obozu demokracji i postępu, wielkich polskich patriotów, uczonych, pisarzy, kompozytorów. We wszystkich grupach na czołowych miejscach niesiono podobizny wybitnych młodzieży przodowników pracy i nauki, stanowiących przykład dla całej młodzieży.

Defilująca młodzież demonstrowała swą pogardę wobec dywersantów, chuliganów, bumelanów. „Tępimy biurokratów, szkodników, pijaków” — głośno napisy.

Pomysłowe kukły — karykatury, dowcipne scenki satyryczne wyśmiewały i piętnowały imperialistów, amerykańskich slugusów, piętnowały imperialistycznych bandytów, stosujących na Korei wojnę bakteriologiczną. Okrzyki „hańba!” towarzyszyły przemarszowi postaci symbolizujących środki wojny bakteriologicznej. „Pozdrawiamy bohaterskie narody walczące z Korei i Vietnamu!” — głośno hasła licznych transparentów, za każdym razem podchwytywane przez tłumy publiczności.

W telegraficznym skrócie

Agencja TASS donosi z Teheranu, że podczas starć ulicznych w Teheranie, które miały miejsce 21 bm., policja zabiła 30 i zraniła około 300 osób. Pogrzeb zabitych odbędzie się bardzo uroczystie.

Nacelni świadkowie oraz dziennik „Journal de Teheran” potwierdzają fakt, że w czasie ulicznych demonstracji w wielu wypadkach żołnierze brali udział w demonstracjach. Demonstracje odbywały się pod hasłem protestu przeciwko obłudzie rządów przez Ghamam'es Sultanch'a, przeciwko agentom imperialistów zachodnich oraz przeciwko szachowi i jego dworowi.

Radio teherańskie podało, że Ghamam'es Sultanch'a zbiegi z Teheranu. Nowy rząd tworzy h. premier Mossadik.

Do portu bułgarskiego Stalina zainwazowały w tych dniach statki szkolny „Dar Pomorza”. W czasie pobytu w Bułgarii załoga statku zwiedziła Sofię oraz liczne bułgarskie zakłady przemysłowe i spółdzielnie produkcyjne. Młodzi marynarze statku szkolnego „Dar Pomorza” byli na każdym kroku serdecznie witani przez przedstawicieli społeczeństwa bułgarskiego.

Agencja Reutersa podaje, że Międzynarodowy Trybunał w Hadze 9 głosami przeciwko 5 uznał się niekompetentnym do rozpatrzenia skargi brytyjskiej, wniesionej przeciwko rządowi irańskiemu w związku z nacjonalizacją anglo-irańskiego towarzystwa naftowego.

Korespondent agencji Nowych Chin donosi, że 18 bm. odbył się w Antungu potężny wiec, na którym obecni byli przedstawiciele wszystkich warstw ludności oraz rodziny i przyjaciele 52 osób zamordowanych lub rannych w czasie bombardowania Antungu przez samoloty amerykańskie.

Uczestnicy wiecu uchwalili apel do narodu całego Chin, w którym deklarują swe całkowite poparcie dla protestu ministra spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czuu En-laj'a przeciwko prowokacyjnemu aktom lotnictwa amerykańskiego.

Naród grecki prowadzi odważną walkę o uratowanie życia patriotów greckich — więźniów politycznych, których rząd Plastirasa — Venizelosa zamierza fizycznie wyniszczyć.

Rozgłoszona Wolna Grecja podała, że delegacja rodzin i przyjaciół więźniów politycznych i deportowanych odwiedziła greckiego ministra sprawiedliwości i wręczyła mu podpisane przez tysiące obywateli memorandum protestujące przeciwko nielegalnemu traktowaniu więźniów politycznych. Autorzy memorandum żądają ogłoszenia amnestii powszechnej oraz zwolnienia wszystkich więźniów politycznych i deportowanych.

Konstytucja Narodu Polskiego

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Jedynym gospodarzem naszej rozkwitającej ojczyzny jest dziś lud polski, jedynym jej wodzem Narod Polski. „Jego potrzebom — powiedział towarzyszy Bolesław Bierut — jego interesom, wzmacnianiu jego sił, kształtowaniu jego przyszłości służy dziś cała nasza gospodarka narodowa. Oto — co jest najistotniejsze”. I ta właśnie najistotniejsza prawda leży u podstaw naszej Konstytucji, wypełnia całą jej treść od początku do końca.

Własnością Narodu Polskiego stała się Konstytucja ucieleśniająca jego wielowiekowe marzenia o sprawiedliwej społeczności, o suwerenności ojczyzny, o ojczyźnie rządzonej przez lud dla ludu, o ojczyźnie, która by wespół z innymi narodami walczyła o pokojową, o lepszą przyszłość świata.

Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jest dokumentem zwycięstwa ludu polskiego, jest, jak powiedział towarzyszy Bolesław Bierut, „świadectwem wielkości naszego narodu, świadectwem trwałego zwycięstwa postępowego nurtu w dziejach naszego narodu zwycięstwa sprawy klasy robotniczej i sojuszu robotniczo — chłopskiego.

Rejestruje ona i umacnia przez prawo, przeżyty już etap rozwoju — ze wszystkimi jego zdobyczami i osiągnięciami, a jednocześnie ukazuje kierunek przemian, dokonujących się w Polsce, jest nowym orężem i drogowskazem w walce o zwycięstwo socjalizmu, w walce o pokonanie wszelkich trudności, wyłaniających się na drodze narodu, przekształcającego swe życie na socjalistyczny ład i sposób.

Konstytucja nasza wskazuje nam zadania w wielkiej stalinowskiej epoce kruszenia kajdan nalożonych ludzkości przez kapitalizm. Budując socjalizm, każdy Polak staje w szeregach ogólnoludowej walki o pokój i staje się bojownikiem prawdy, wiedzy, kultury i postępu, przeciwko ciemnym i reakcyjnym siłom imperialistycznego barbarzyństwa.

Konstytucja nasza umacnia podstawowe narzędzie budowy socjalizmu — państwo demokracji ludowej, zespala wokół tego państwa najszersze rzesze narodu i podnosi na wyższy szczebel świadomości narodowej i społecznej mas ludowych potęgując ich twórczą aktywność.

Niezbędnym warunkiem budownictwa socjalizmu jest zabezpieczenie suwerenności politycznej i gospodarczej kraju. W warunkach wzrostu awanturniczości imperialistów amerykańskich jak żreńcy w oku strzec musimy naszej niezawisłości i wzmagać obronność naszej ojczyzny. Niezmiennie dbać musimy o zabezpieczenie rozwoju socjalistycznego przemysłu. Stale, konsekwentnie cierpliwie i wytrwale musimy ograniczać i wyplerać elementy kapitalistyczne, zmierzając do ich pełnego wyeliminowania, aby osiągnąć u nas niepodzielne panowanie gospodarki socjalistycznej. Dla zabezpieczenia budownictwa socjalistycznego musimy zrobić wszystko, co w naszej mocy, aby usunąć nadmierną dysproporcję między tempem rozwoju przemysłu, a tempem rozwoju rolnictwa. Budownictwo socjalizmu, to wszechstronny rozwój polskiej kultury w

jej wszelkich przejawach. Niezbędnym warunkiem budownictwa socjalizmu jest stałe podnoszenie świadomości politycznej każdego Polaka — zagwarantuje to realizację obowiązków, jakie Konstytucja nakłada na obywateli.

Państwo nasze jest państwem całego narodu, a nie państwem panowania mniejszości nad większością. Ojczyzna nasza jest wolną ojczyzną ludu pracującego. Oto właśnie fundament rozwijającego się u nas socjalistycznego patriotyzmu, moralno-polityczna podstawa realizacji obowiązków obywatelskich przez lud pracujący.

Naród Polski pod przewodem klasy robotniczej, skupiony wokół jej programu, pod przewodem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i jej mądrego kierownika, towarzysza Bolesława Bierut, chlubnie realizuje wielki testament najlepszych synów Narodu Polskiego, tych którzy krwią i trudem swym wytężyli nam kierunek naszego zwycięskiego marszu do Polski sprawiedliwej i społecznej. Polski silnej i niepodległej, Polski socjalistycznej.

Konstytucja nasza — tarcza i oręż w walce o rozkwit i świetność naszej ojczyzny — stała się własnością całego narodu. W myśl jej wskazań, niezliczone rzesze Polaków stoją w szeregach frontu narodowego, w szeregach walki o realizację Planu 6-letniego, tego spiszowego, niezłomnego fundamentu socjalizmu w naszym kraju, w szeregach walki o pokój.

Uchwała Prezydium Rządu w sprawie przyznania nagród za osiągnięcia w dziedzinie nauki, postępu technicznego, literatury i sztuki

Podajemy dalszy ciąg nagród, przyznanych w dziale postępu technicznego w sekcji przemysłu ciężkiego:

Nagroda III stopnia:

1. Nagroda zespołowa: inż. Julian KWIATKOWSKI, inż. Jan FIGIEL, inż. Karol OTLARZYK, inż. Bolesław RYDZEWSKI — za opracowanie technologii produkcji magnezu.

2. Nagroda zespołowa: mgr inż. Wiesław BARWICZ, mgr inż. Henryk POŃIEWIERSKI — za opracowanie konstrukcyjne i technologiczne oraz uruchomienie produkcji lamp elektronowych, a także za pracę w kierunku wprowadzenia podstawowych materiałów krajowych do tej produkcji.

3. Nagroda zespołowa: inż. Eugeniusz KONIECZNY, Stanisław RYMARCZYK — technik, Tytus BUKOWSKI — szlifierz — instruktor, Józef PRZYTYŁA — majster tokarski — za uruchomienie produkcji hamulców kolejowych typu Małrosowa.

4. Nagroda zespołowa: prof. dr inż. Aleksander KRUPKOWSKI, mgr inż. Czesław ADAMSKI, inż. Kazimierz NOWACKI, Kazimierz STRZELCZAK — formierz — za opracowanie stopów miedziowo-krzemowych i wprowadzenie ich do produkcji odlewów.

5. Nagroda zespołowa: mgr inż. Hieronim ŁUKOWSKI, mgr inż. Kazimierz AULBYTNER, mgr inż. Jerzy BADER, Marian BERNACIK — monter elektryczny, Zenon ROKOS — elektryk, Andrzej BALCERZAK — asystent inż. Elektro-techniki, mgr inż. Zygmunst HABERMAN — za opracowanie pełnej dokumentacji technologicznej oraz uruchomienie serijnej produkcji odgromników zaworowych dla napięć od 0,5 do 30 kV.

6. Nagroda zespołowa: mgr inż. Wincenty PAJEWSKI, Antoni ZYNCA — technik, Zdzisław TURLEY — technik — za

badania nad materiałami i elementami piezoelektrycznymi oraz uruchomienie produkcji oscylatorów kwarcowych i kryształów syntetycznych.

7. Nagroda zespołowa: mgr inż. Jerzy PIASKOWSKI, inż. Alojzy JANKOWSKI, Antoni BARGIEL — formierz, mgr inż. Jerzy GORCZYŃSKI, Franciszek KOCUR — laborant — za opracowanie technologii i wprowadzenie do przemysłu produkcji żeliwa sferoidalnego.

8. Nagroda zespołowa: mgr inż. Józef POZOBUT, mgr inż. Jan MIDYŃSKI, inż. Henryk LANGER, Karol FIOREK — ślusarz, Kurt KURPIERZ — brigadista — wyścigacz, Eugeniusz BIMCZOK — tor mierz — za opracowanie konstrukcji i uruchomienie produkcji szeregu pomp okrętowych typu „Duplex”, „Simplex” i odsrodkowych.

9. Nagroda zespołowa: mgr inż. Władysław RUTKOWSKI, mgr inż. Edmund BRYJAK, mgr inż. Bolesław ZACHARZEWSKI, mgr inż. Wacław CEGIELSKI, mgr inż. Bronisław RAZUMOWSKI, mgr inż. Halina RUTKOWSKA, mgr inż. Stanisław STOLARZ — za wprowadzenie nowoczesnych metod metalurgii proszków do przemysłu krajowego.

10. Nagroda zespołowa: Bernard ELKOWICZ — technik, mgr inż. Zygmunst SZYMANKIEWICZ — za opracowanie konstrukcji wyładowaczy do samoczynnego powrotnego załączenia.

11. Inż. Roman PAWŁOWICZ — za opracowanie, opisanie i wprowadzenie ważnego procesu technologicznego w prze myśle metalowym.

12. Inż. Jan UNGER — za prace projektowo-konstrukcyjne w dziedzinie mechanizacji nawigacji.

13. Nagroda zespołowa: inż. Julian PIŁCH, inż. Józef PILARCZYK, prof. inż. Fryderyk STAUB — za opracowanie technologii i uruchomienie produkcji nowych gatunków elektrod otulonych iukowego spawania.

14. Nagroda zespołowa: inż. Kazimierz DYBAŁ, Kazimierz SUCHON — kon-

struktor, Maksymilian TOMIAK — technik-mechanik, Marian TOMIAK — technik-mechanik konstruktor — za prace w dziedzinie projektowania pieców hutniczych i przemysłowych ze specjalnym uwzględnieniem pieców przepychowych walcowniczych 3-strefowych.

15. Nagroda zespołowa: Ignacy GALLOT — konstruktor, Jan KANIA — technik hutniczy, inż. Cezary MURSKI, inż. Antoni WARTAK, Stanisław PIĄTEK — technik — mechanik — za opracowanie kalibrowania walców i walcowanie profilu obrotowego do ogumienia.

16. Nagroda zespołowa: mgr Jan MAŁCHIN, mgr inż. Jerzy CARLSON — ślusarz, Zdzisław KURPIERZ — ślusarz — za zrealizowanie metody dwustopniowego spiekania galen i za zmechanizowanie transportu wewnętrznego.

17. Nagroda zespołowa: inż. Tadeusz MAZANEK, inż. Tadeusz ZDZIENICKI — za opracowanie produkcji rur stalowych warstw stal kwasoodpornych.

18. Nagroda zespołowa: Antoni MIKOŁAJCZYK — ślusarz — mechanik, Stanisław PAWŁOWSKI — ślusarz — mechanik — za samodzielną konstrukcję i wykonanie automatycznych pras do formowania katektów i rurek szamotowych, mowienia katektów i rurek szamotowych.

19. Nagroda zespołowa: inż. Jerzy WOJCIK, mgr inż. Mieczysław PACHOWSKI, Roman OLES — formierz — za opracowanie warstwy stal kwasoodpornej.

20. Nagroda zespołowa: mgr inż. Franciszek PAWŁOWSKI, mgr inż. Zbigniew SKORACZYŃSKI, mgr inż. Stefan DUKOWSKI, inż. Zygmunst SZCZECIŃSKI, mgr inż. Stanisław ROSZKOWSKI, Adam CYWINSKI — konstruktor — za skonstruowanie zespołu maszyn i przyrządów do produkcji igieł dziewiarskich oraz uruchomienie tej produkcji.

21. Nagroda zespołowa: Czesław WCIŚLO — technik — mechanik, Antoni LANGFORD — kierownik walcowni, mgr Sta-

nisław GRABOWSKI — za opracowanie produkcji rur kwasoodpornych.

22. Nagroda zespołowa: mgr inż. Józef WOJCIKIEWICZ, mgr inż. Zenon SZPIGLER, Bolesław KOLESINSKI — technik — za opracowanie wykonania i zastosowanie w teletransmisji kabla dalekopiętnego, o rozszerzonym pasmie częstotliwości.

23. Inż. Konstancy BIZUN — za skonstruowanie i uruchomienie uproszczonego typu samoprzysnyci (selfaktora) wydajniejszego i lepszego od maszyn produkowanych dawniej.

24. Mgr inż. Antoni CZECHOWSKI — za uruchomienie produkcji urządzeń na dawczych.

25. Inż. Ila JOFE — za opracowanie konstrukcyjne szeregu typów obrotówek, a w szczególności wiertarki kolumnowej ciężkiej WK-63 i szlifierki do walców SAW.

26. Mgr inż. Stanisław PIEKARCZYK — za opracowanie i skonstruowanie nowego sposobu prowadzenia chodników w kopalniach rudy żelaznej.

27. Stefan BURAWSKI — ślusarz, wielokrotny racjonalizator, obecnie główny inżynier — za wybitne osiągnięcia racjonalizatorskie w dziedzinie konstrukcji, technologii i produkcji zarówek.

28. Nagroda zespołowa: mgr inż. Juliusz WILK, mgr inż. Natalia PLANETA, Jerzy PIETOWSKI — asystent obróbkę cieplną, mgr inż. Stanisław JABŁOWSKI — za opracowanie receptury krajowych soli hartowniczych, technologii ich produkcji oraz wprowadzenie tych soli do przemysłu.

29. Inż. Zygmunst KARLINSKI — za zbudowanie uproszczonego staloskopy.

30. Nagroda zespołowa: inż. Marcell KULBINGER, Stanisław WECEWICZ — ślusarz, Kazimierz WIŚNIEWSKI — technik-mechanik, Dawid SZNAJDER — ślusarz, Henryk SZUBA — ślusarz — za koncepcję i wykonanie powłokarki papieru bakelizowanego. (c. d. jutro).

Z życia Partii

Wielką rolę w pracy Partii odgrywają instruktorzy Komitetów Powiatowych

Wielką rolę w życiu i pracy Partii mają do spełnienia instruktorzy partyjni Komitetów Powiatowych. Od postawy, świadomości politycznej i zmysłu organizacyjnego instruktorów w dużej mierze zależy praca komitetów gminnych i podstawowych organizacji partyjnych.

Jednym z tych komitetów powiatowych, które nie doceniły roli instruktorów partyjnych i nie nauczyły ich należytej pracy jest Komitet Powiatowy w Zamościu.

Zamojski Komitet Partyjny jakkolwiek zbierał instruktorów na odprawę, na których składali oni sprawozdania, to nie potrafił wyciągnąć wniosków z tego, że sprawozdania te były bez żadnej treści politycznej, ograniczały się z reguły tylko do rejestrowania faktów. Komitet Powiatowy nie uczył instruktorów jak mają pracować, by stać się organizatorami pracy partyjnej w terenie. Instruktorzy z wyjątkiem tow. Leszka Petlickiego, najczęściej nie potrafili właściwie ocenić sytuacji politycznej w gminie, do której byli wysłani.

Nie przejawiali oni własnej inicjatywy, zmierzającej do rozstrzygnięcia problemów wysuwanych przez chłopów, nie analizowali swej pracy i nie wyciągali z niej należytych wniosków. W wyniku takiego postępowania większość instruktorów Komitetu Powiatowego w Zamościu pracuje w oderwaniu od podstawowych organizacji partyjnych i komitetów gminnych. Instruktorzy zamiast nauczyć komitety gminne kolektywnej, planowej i operatywnej pracy a sekretarzy gminnych umiejętności kierowania partyjną organizacją, usiłowali sami zrobić pracę za sekretarza i komitet gminny. Zadaniu temu oczywiście nie mogli podołać i często schodzili do roli aktywistów gminnych.

Błędy te popełniali instruktorzy KP: Józef Malisz, Bronisław Jacubek i Jan Kowalski. I tak np. tow. Malisz wysłany przez Komitet Powiatowy do gminy Krasnobród, by pomóc Komitetowi Gminnemu, usprawnić przebieg planowego skupu zboża i dostawę zwierząt rzeźnych, zamiast zebrać Komitet Gminny, przeanalizować przyczyny niepowodzenia planowego skupu, zmobilizować podstawowe organizacje partyjne i nauczyć operatywnej pracy Komitet Gminny, sam chodził od chałupy do chałupy w jednej tylko gromadzie Jaśnia, pozostawiając bez

opieki i kierownictwa politycznego całą gminę. Nie znaczy to bynajmniej, że instruktor nie może chodzić po wsi. Może i powinien ale dopiero po ustawieniu Komitetu Gminnego dla sprawdzenia, jak realizuje on uchwały wyższych instancji w gromadzkich organizacjach partyjnych.

Instruktor szkoleniowy Komitetu Powiatowego tow. Jan Kowalski, będąc skierowany w teren do pomocy komitetom gminnym przy budowie spółdzielni produkcyjnych, uważał, że poza tym zagadnieniem nie powinno go nic interesować. Dlatego nie uważał za stosowne zbadać, jak przebiega szkolenie partyjne. Tow. Kowalskiemu było obojętne, czy w tej gminie, w której przebywał, szkolenie partyjne idzie dobrze, czy źle.

Nie lepiej pracował tow. Bronisław Jacubek, który mimo, że będąc w terenie widział braki i błędy w pracy gminnych rad narodowych, gminnych spółdzielni i organizacji masowych, nie robił nic, ażeby ten stan rzeczy zmienić. Tow. Jacubek uważał, że wystarczy, jak wykrył zło, a likwidacja zła jego zdaniem powinna zająć się ktoś inny. Rola jego kończyła się na tym, że ze swych obserwacji złożył sprawozdanie w Komitecie Powiatowym, a jak ta sprawa została załatwiona, to już go nie obchodziło.

Jednym z ważnych zadań instruktorów partyjnych będących w terenie jest m. in. analiza kadr zarówno partyjnych jak i bezpartyjnych. Instruktor po powrocie z terenu powinien wiedzieć, czy stanowisko sekretarza komitetu gminnego i sekretarza podstawowych organizacji partyjnych, piastują odpowiedni twarze. Czy gospodarka GRN, GS i innych instytucji z zakładów spoczywa we właściwych rękach. Zagadnienie to nie interesowało zamojskich instruktorów, nie też dziwnego, że w zamojskim powiecie na wielu odpowiedzialnych stanowiskach znajdują się ludzie przypadkowi, a często nawet wrogowie. Instruktor, będąc w terenie, powinien wyszukiwać i wskazywać nowych, oddanych Partii i władzy ludowej ludzi. Instruktorzy zamojscy będąc w terenie niedoświadczalnie bili się o zdobycie zaufania wśród członków partii i bezpartyjnych, za mało uwagi przywiązywali do ich trosk i bolączek.

Na tę słabość, jednokierunkowość w pracy instruktorów Komitetu Powiatowego w Zamościu złożyło

to się cały szereg przyczyn, jak: brak kontroli ich pracy ze strony egzekutywy KP, tolerancja, bezplanowość w pracy instruktorów itp. lecz przede wszystkim pozbawienie ich, że do szkolenia ideologicznego instruktorzy Malisz, Jacubek, Lawenda i inni z reguły nie byli przygotowani. Brak szkolenia partyjnego instruktorów KP w Zamościu stał się głównym powodem ich słabości politycznej i bezradności w obliczu konkretnych zadań.

Aby usprawnić pracę instruktorów Komitet Powiatowy powinien dokonać podziału pracy, instruktorzy powinni wiedzieć, za które gminy odpowiadają. Praca instruktorów musi być częściej poddawana krytycznej analizie. Dobre przykłady należy pokazywać jako wzór, a złe piętnować. Każdy instruktor powinien zrozumieć, że jest on politycznym pracownikiem, organizatorem i wychowawcą organizacji partyjnych w terenie. Od pracy instruktora, jego inteligencji, zmysłu organizacyjnego i świadomości politycznej zależy praca komitetów gminnych, podstawowych organizacji partyjnych, powodzenie rozbudowy Partii, a co za tym idzie, zapewnienie kierownictwa politycznego Partii na wsi.

C. M.



Walka o terminową spłatę należności wsi — to walka o zacieśnienie spójni między miastem a wsią

„... należy rozwijać nieustannie walkę przeciwko elementom kapitalistycznym wsi i miasta, usiłującym zrywać spójnię gospodarstwa i podważać sojusz robotniczo-chłopski w drodze podbijania cen na produkty rolne, w drodze uchylania się kulaików i ich zauszników od świadczeń i obowiązków względem państwa...”
(Z referatu tow. Bieruta na VII Plenum KC PZPR)

Z przebiegu realizacji zobowiązań finansowych wsi wobec państwa wynika, że rady narodowe nie zawsze rozumieją polityczne i gospodarcze znaczenie podatków. Świadczy o tym fakt, że woj. lubelskie plan finansowy podatku gruntowego zrealizowało w I półroczu w 87,8%. Natomiast plan II kwartału tylko w 70%.

Czymże jest podatek gruntowy, jeśli go rozpatrywać na tle umocnienia spójni, na tle pałących zadań przyspieszenia wzrostu produkcji rolnej? Jest on jednym z zasadniczych bodźców w kierunku intensyfikacji produkcji rolnej w indywidualnych gospodarstwach chłopskich, w pobudza niu tych gospodarstw do zwiększenia produkcji towarowej rolnictwa.

W tych powiatach, gdzie organizacje partyjne właściwie oceniły zadanie, terminowej spłaty podatku i pomogły radom narodowym w zrealizowaniu tego trudnego zadania, jak w Puławach, Kraśniku, Biłgoraju i Lublinie — plany finansowe zostały wykonane w terminie.

Charakterystycznym jest, że w realizacji zobowiązań finansowych na szarym końcu znajdują się najbardziej zamożne powiaty, jak: zamojski, który plan półroczny wykonał w 75%, hrubieszowski w 61%, tomaszowski w 59%.

Należy tutaj zaznaczyć, że we wszystkich wymienionych powiatach jest poważny procent gospodarstw kulaickich, które starają się uchylić od płacenia podatku.

Jako przykład może tu służyć sytuacja w gminie Tyszowce, powiat Tomaszów, gdzie kulaicy nie tylko sami nie płacą należności finansowych, ale przy pomocy wroglej propagandy i terroru, starają się pociągnąć za sobą chłopów pracujących.

Przy bliższej analizie okazuje się, że na terenie tej gminy najzamożniejsi już od kilku lat nie płacą podatków zdemoralizowani tym, że tamtejsze władze państwowe nie wykorzystują dekretu i nie stosują kar.

Na skutek tego część płatników sądzi, że tak jak w latach ubiegłych, tak i w roku bieżącym uda im się uchylić od obowiązków finansowych wobec państwa.

Dla uzupełnienia obrazu sytuacji w gminie Tyszowce należy dodać, że Prezydium GRN od przeszło 5 lat (bo od czasu akcji przesiedleńczej) rokrocznie wymierza podatek i inne zobowiązania na nazwiska Ukraińców, którzy kilka lat temu opuścili te tereny, zamiast ustalić, kto faktycznie grunty poukraińskie objął.

Sytuacja taka jak w Tyszowcach

jest w innych gminach powiatu tomaszowskiego, jak Telatyn, Jarczew, Łaszczów i Rachanie. Nieuporządkowany stan posiadania ułatwia kulaikowi i wiejskim spekulantom wykroczenie się od płacenia należności.

Ktoś mógłby pomyśleć, że dochodowość gospodarstw chłopskich zmalała, że może chłopci powiatu tomaszowskiego nie są w stanie uregulować swych zobowiązań finansowych? Że tak jednak nie jest, świadczy o tym najlepiej fakt, że podczas gdy wszystkie zobowiązania wsi powiatu tomaszowskiego w pierwszym kwartale 1952 roku wynosiły około 3 milionów złotych, to w tym samym czasie chłopci tego powiatu zakupili wyrobów Państwowego Monopoli Spirytyśowego w Gminnych Spółdzielniach na przeszło 4 miliony złotych.

A więc nie brak pieniędzy na wsi, a braki w naszej pracy uświadamiającej wśród chłopów pracujących i tolerancja wobec świadomego oporu kulaickiego, słabość naszej władzy terenowej spowodowały, że podatki realizujemy z opóźnieniem.

Trzeba więc, aby z jednej strony do każdego chłopca pracującego dotarła świadomość, że podatki wielkie w niewielkim stopniu pokrywają te wydatki jakie państwo ludowe łoży w rolnictwo: na meliorację, elektryfikację, oświatę rolniczą, produkcję maszyn rolniczych, nawozów sztucznych, na pomoc kredytową itd.

Trzeba, aby każdy pracujący chłop wiedział, że w 1952 roku niezależnie od sumy półtora miliona zł. z podatku gruntowego, przeznaczonej na potrzeby lokalne terenu, państwo daje dodatkowo: na pomoc weterynaryjną — 160 milionów zł, na meliorację 116 mil., na zwalczanie szkodników roślin — 51 milionów, na popieranie produkcji rolnej — 31 mil., na urzędzenia rolne — 68 mil., na upowszechnianie wiedzy rolniczej — 15 milionów, na nowoczesne maszyny dla rolnictwa 768 milionów, nie licząc wielu innych wydatków. Sam tylko resort Ministerstwa Rolnictwa otrzymuje na potrzeby wsi w zakresie produkcji rolnej — 1 miliard 270 milionów złotych.

Trzeba, aby każdy chłop wiedział, że to co wpłaca na podatek, wraca do niego w innych formach gwarantujących wsi wyjście z zacofania do dobrobytu.

Trzeba z drugiej strony, aby przedzia powiatowych rad narodowych pamiętały, że podatek to obowiązek ustalony ustawami państwowymi, że ustawy te muszą być realizowane, że wobec tych, którzy nie chcą ich przestrzegać i świadomie je łamać, należy stosować sankcje karno.

W codziennej swej pracy Gminne Rady Narodowe i organizacje partyjne muszą zdawać sobie sprawę, że walka o terminową spłatę należności finansowych — to walka o zacieśnienie spójni między miastem a wsią.

Miet.

Należy usprawnić szkolenie przywarsztatowe w ZB-2 LPZB

Z każdym dniem zwiększa się tempo budownictwa przemysłowego. Coraz częściej stosuje się nowe, pożyteczniejsze formy pracy, wprowadza pomysły racjonalizatorskie, coraz bardziej wzrasta świadomość robotników.

Poważny wzrost zadań produkcyjnych oraz szybka i sprawna realizacja planów wymaga wyćwiczonej akcji szkolenia zawodowego.

W referacie na VII Plenum KC PZPR towarzysząc Bierut mówił: „Zagadnienie szkolenia bez oderwania od pracy, wyuczenia zawodu i podniesienia kwalifikacji, stają się więc w stosunku do młodzieży zagadnieniami szczególnie palącymi i ważnymi.

Trzeba więc aby zagadnienie masowego szkolenia, wyuczenia zawodu i podniesienia kwalifikacji zarówno w stosunku do starych robotników jak i do nowych, zarówno w stosunku do dorosłych jak i do młodzieży stanęły jako zagadnienia centralne.

Szkolenie przywarsztatowe kadr robotniczych jeszcze obecnie traktowane jest jako zagadnienie małej wagi. Tak przynajmniej dzieje się na budowie cementowni II w Rejowcu.

Sprawami szkolenia nie interesuje się wcale dyrekcja Zarządu Budów Nr 2 LPZB, ani pion techniczny, któremu bezpośrednio podlega administracyjnie referat Szkolenia Zawodowego. Również kierownicy poszczególnych budów nie troszczą się o doszkalanie fachowe robotników zatrudnionych na ich budowach.

Obecnie szkoli się praktycznie na budowie 45 robotników w różnych zawodach, ale dotychczas jeszcze nie zorganizowano zajęć teoretycznych.

Przyczyn niedociągnięć na odcinku szkolenia zawodowego szuka się w „trudnościach obiektywnych”, a m. in. „niemożności zebrania wszystkich szkolonych robotników, z uwagi na zatrudnienie ich na dwóch zmianach”, itp.

Aby szkolenie przywarsztatowe, bez odrywania od pracy postawić w ZB-2 LPZB na właściwym poziomie należy:

— stworzyć kilka brygad instruktorskich, szkoleniowych i jak najszybciej rozwinąć sprawę szkolenia teoretycznego.

— analizować przynajmniej raz w miesiącu na zebraniu egzekutywy organizacji partyjnej sprawę szkoleniową.

— propagować szkolenie przywarsztatowe wśród całej załogi; wpłynąć poprzez dyrekcję i radę zakładową na kierowników poszczególnych budów, by zagadnienie szkolenia stawiali na naradach wytwórczych i wszelkiego rodzaju odprawach i zebraniach swoich załóg pracowniczych. Kierownicy budów powinni czuć się odpowiedzialni za przebieg szkolenia na swoim odcinku pracy i dokładać wszelkich starań, by przebiegało ono sprawnie.

— zainteresować szkoleniem pion techniczny, a szczególnie głównego inżyniera.

— kontrolować i pomagać w pracy szkoleniowej referatowi szkolenia zawodowego.

Zrealizowanie tych postulatów niewątpliwie przyczyni się do usprawnienia szkolenia przywarsztatowego bez odrywania robotników od pracy, a tym samym podniesienie wydajności i jakości ich pracy.

Marian Michalak
korespondent z ZB-2 LPZB



Państwowy Instytut Naukowy Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach prowadzi pracę nad aklimatyzacją ryżu w Polsce. Dzięki odpowiedniej selekcji osiągnięto już taką odmianę ryżu, która w polskim klimacie daje zadawalające plony. W zespole PGR Turów, miejscowości Borek, woj. zielonogórskie założono plantację na obszarze 6 ha.

Na zdjęciu: Maria Janica, córka pracownika PGR wylawia sitem wodorosty.

Z wycieczki chłopów lubelskich na Opolszczyznę

W Dytmarowie też nie poszło od razu dobrze...

Ziemia opolska pozostanie w pamięci chłopów lubelskich jako kraina wielkich łanów zbóż i dymiących kominów. Okrążyły one Opole z wszystkich stron. Z prawej ustawili się w grupki przy cementowniach „Bólko” i „Groszowice”, z lewej stanęły jak słupy milowe na drodze rozwoju naszego przemysłu przy zabudowaniach „Odry”. Kominy nadają specyficzny charakter krajobrazowi Opolszczyzny. Dymy z nich snują się po niebie białymi pasmami, sygnalizując, że pod czerwonymi dachami fabryk pracują bez ustanku maszyny, że ziemia opolska produkuje.

Produkują nie tylko w zakładach przemysłowych, produkuje i w spółdzielniach produkcyjnych, gdzie warstatem człowieka jest ziemia.

W Opolskim obszar ziemi zagospodarowanej przez spółdzielnię produkcyjną zajmuje więcej niż dziesiątą część województwa a dostarczono z niego więcej niż 15 procent ogólnych dostaw zboża. Najstarsze na Opolszczyźnie spółdzielnie sprzedawały z 1 hektara użytków rolnych o 5,6 q zboża więcej niż gospodarstwa indywidualne. W niedzielę 4 lipca br. zarejestrowano uroczyste dwusetną spółdzielnię produkcyjną.

Podczas ostatniej wycieczki chłopów lubelskich na Opolszczyznę zwiedzono kilkanaście wsi i podziwiano w spółdzielniach piękne budynki i bogate chory. Niektórzy z naszych chłopów starali się tłumaczyć piękny rozwój spółdzielczości produkcyjnej w tej części Polski faktem, że zaczynano tutaj gospodarke w gotowych, solidnych zabudowaniach.

— My musielibyśmy zaczynać wszystko od nowa. Kiedyś dorobimy się takich budynków — wzdychał niejeden.

Nie wszędzie jednak w Opolskim zaczynano wspólną gospodarke w pięknych budynkach. Kiedy przybyli do Białej Nyskiej osiedleńcy z Krakowskiego, Śląska, zza Buga, zastali zabudowania doszczętnie zniszczone. O uprawie 245 ha ziemi w gospodarstwach indywidualnych nie mogło być mowy, dlatego w roku 1949 założyli spółdzielnię produkcyjną. Dziś w Białej Nyskiej stoi nowa stodoła, obora, i chlewnia. Zaciągnięte na budowę kredyty są spłacone.

Zaczynało gospodarzyć tylko osiem członków bez żadnych wkładów, ponieważ sami nie mieli. Otrzymali z przydziału 4 krowy, w chlewni mieli jedną świnię z prosiętami.

Stajnię i stodołę pokryli w roku 1949, w 1950 wystawili oborę, a w 1951 wybudowali chlewnię. Znaleźli w tych zabudowaniach chłopów lubelskich już 44 sztuki bydła razem z młodymi, 11 koni i 50 świń. Do spółdzielni należy teraz 16 członków (we wsi pozostał tylko jeden gospodarz indywidualny). Ziemi obrabiają przy pomocy POM-u a zbiory mają o wiele lepsze od gospodarzy indywidualnych w Lubelskim. W roku 1951 wymlócili 21 q pszenicy, 29 q jęczmienia i 22 q żyta z hektara. Dniówka wyniosła wtedy 18 złotych, a byłoby więcej i 43, gdyby nie przeznaczono 800 dni roboczych na roboty ziemne przy budowie chlewni. Z dostaw zboża wywiązali się z nadwyżką i sprzedali państwu 50 tuczników.

Tak wygląda w skrócie telegraficznym historia rozwoju spółdzielni w Białej Nyskiej.

W Dytmarowie (pow. prudnicki) wieś zachowała się prawie nie zniszczona. Ale czy wszystko poszło od razu gładko?

Jak było naprawdę opowiedział uczestnikom wycieczki przewodniczący spółdzielni Franciszek Filsak rodem spod Limanowej w województwie krakowskim. Przyjechał tutaj, bo na Podkarpaciu musieli nosić obornik na plecach na wąskie zagony wiszące na zboczach gór.

W roku 1949 II sekretarz KP PZPR w Prudniku — tow. Traugut przyjechał do Dytmarowa i zaczął przekonywać ludzi o wyższości wspólnej gospodarki. Rozpętał we wsi prawdziwą burzę. Kobiety wzięły w obroty kilku mężczyzn skłonnych do założenia spółdzielni. Światło i Kulpan przez dwa tygodnie nie mieli wstępu do własnego domu, chodzili w brudnych koszulach, bez jedzenia.

— Będziesz miał wszystko w spółdzielni — wykrzykiwały. Maria Wnęk otwarcie opowiadała wszystkim, że woli pójść na szubienicę niż do spółdzielni. Ale mężczyźni w Dytmarowie mieli swoją ambicję, nie mogli ulegać babom i 32 członków zorganizowało spółdzielnię II typu.

Na tym nie skończyły się kłopoty. Wróg potrafił dalej tumanić nawet tych, którzy deklarację podpisali. Wielu nie wychodziło do roboty lękając się, że jakoś tam będzie. Ślusarczyk i Mastalerz nie przepracowali w pierwszym roku ani dnia. Zmarnowało się owej jesieni z 80 q siana, przemarzły w polu ziemniaki, ponieważ nie było komu zebrać. Dopiero przy podziale, kiedy ci co mieli wiele dniówek zebraли sporo zboża i paszy, oporni przyszli do głowy po rozum.

W drugim roku istnienia spółdzielni wychodzili do roboty wszyscy z wyjątkiem Mastalerza. Nawrócił się on najpóźniej, wtedy gdy zwołali zebranie i chcieli mu wydzielić ziemię i skreślić z listy spółdzielców. Władząc, że to nie przelewki, prosił o wyrozumiałość. Teraz pracuje pilnie wraz z rodziną — odrabiał dług zaciągnięty u spółdzielców na życie.

18 czerwca 1951 roku nawiedziła spółdzielnię nowa nieszcześć w postaci gradu.

W Dytmarowie ludzima opadły ręce. Z łaci buraczanych, z naci ziemniaczanej pozostały tylko strzępy, zboże leżało na ziemi zgniecione i polamane.

Trzy tygodnie minęło zanim zabrał się na nowo do sadzenia bur-

ków i kartofli. Część zbóż wykosili, ale zbiory starczyły jakoś dla wszystkich. Za wyrządzone przez grad szkody spółdzielnia otrzymała 340 tysięcy złotych odszkodowania. Rzepak obrodził tak ładnie, że mimo burzy zebrali po 10 q z hektara.

Chłopi z Lubelskiego oglądali tegoroczne urodzaje w Dytmarowie i przyznawali, że zboże tam o wiele piękniejsze od ich własnych. Kłosa miało gruby a źdźbło żyta przerażało o cały kłosa najwyższego uczesznika wycieczki. W oborze nalicyli 23 krowy, 3 buhaje, 10 cieląt a w chlewni 80 świń. Widzieli młode sad na 3 ha i spółdzielczą pasiekę, z której zebrali w tym roku już 120 kg miodu.

Kobiety najwięcej rozwodziły się nad komfortowo urządzonej przedszkolem, gdzie gromadka dzieci zaśpiewała im piosenkę o Planie 6-letnim. Rozmawiały z Wnęką w żłobku spółdzielczym.

— Ja należałam na początku do tych, które najwięcej gardłowały przeciwko spółdzielni, a dziś kijem by mnie stąd nie wypędził. Mój poseł w świat a teraz chce wracać. Ale nie ma głupich, nie chcę go widzieć na oczy. W spółdzielni chociaż czworo dzieci i biedy nia mam. Ślusarz też rzucił wspólną gospodarke ale powrócił. Daliśmy mu 7 metrów zboża zaliczki na zagospodarowanie.

Wroga propaganda, burza gradowa, opory zwalczone wśród spółdzielców — wszystko to hamowało w pierwszym roku rozwój gospodarki w Dytmarowie. Opowiadali o tym spółdzielcy otwarcie i szczerze. Wspominali tegoroczne Święto Robotnicze, na którym przyjmowali sekretarza KP PZPR — tow. Trauguta, tego który miał z kobietami tyle kłopotu przy zakładaniu spółdzielni. Podrzucali go na tym święcie na rękach, życząc 100 lat życia za to, że pokazał im drogę do wspólnej gospodarke.

— Nigdzie nie szło od razu gładko w każdej spółdzielni przeżywali ludzie przełom, zanim zobaczyli pierwsze korzyści — przyznawali w Opolskim.

W drodze powrotnej z Dytmarowa żaden z lubelskich chłopów nie wzdychał już, że na Opolszczyźnie w spółdzielniach dlatego dobrze, ponieważ przyszli do gotowego, (rz)

W gminie Izbica żniwa w pełni

Sprzyjająca pogoda przyspieszyła żniwa na terenie całego województwa. Ostatnie dni upływały pod znakiem gorączkowych przygotowań do żniwnej batalii. Przysła GRN i GOM-y włożyły dużo pracy, aby do żniw stanąć w pełni gotowości.

Już 10 lipca gromady Wal i Tarnogóra (gm. Dębica, pow. Krasnostaw) rozpoczęły żniwa. W gromadzie Tarnogóra 10 bm. skoszone około 3,5 ha żyta. Pierwsi rozpoczęli żniwa chłopcy małorolni Jan Józwiak, Witold Harasim, Michał Król, Jan Rysak i inni. Każdy z nich zawarł umowę z GOM-em, na podstawie której korzystali oni z pracy gromowskich żniwiarów. Już w sobotę ub. tygodnia do żniw przystąpiło około 60% gospodarzy. Żniwa przebiegają szybko i sprawnie.

Już od pierwszego dnia żniw rozpoczęto realizować bardzo starannie opracowany plan pomocy sąsiedzkiej. Rozalia Waryszak martwiła się bardzo w jaki sposób ukończyć na czas żniwa. Ziemi dużo nie posiada — niecałe 2 ha, ale nie ma konia. Jednak gromada pamiętała o Rozalii Waryszak. Z pomocą przyszedł jej Antoni Kamiński.

Planem pomocy sąsiedzkiej objęci są wszyscy gospodarze w gromadzie Tarnogóra. Jedni z niej korzystają, a inni udzielają pomocy. Obok jednej żniwiarki, którą przydzielili Tarnogórze GOM w Izbicy, — dużą „popularnością” cieszy się żniwiarka Adama Lewandowskiego. Własnym, gospodarskim sposobem przerobił on zwykłą kosiarkę, w wyniku czego zastępuje ona z powodzeniem pracę normalnej żniwiarki. W ramach pomocy sąsiedzkiej ob. Lewandowski zobowiązał się pomagać w żniwach gospodarzom w Tarnogórze. Według opinii sołtysa tej gromady ob. Jana Kili, przy sprzyjającej pogodzie żniwa będą przeprowadzone szybko i sprawnie niż kiedykolwiek. Co do pól, to wbrew pesymistycznym przewidywaniom zboża są bardzo ładne. Płony zbóż ozimych zapowiadają się naprawdę wspaniale.

Gromada Tarnogóra dobrze przygotowała się do żniw. Nie zwlekano też z ich rozpoczęciem. Chłopi bardzo chętnie zawierali umowę z GOM w Izbicy. Wszystko składa się na to, że żniwa w Tarnogórze będą przebiegały nadal sprawnie i szybko. J.F.

Mieczysław Matysik

Przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Łazowej

Dzięki dobrej organizacji pracy żniwa przeprowadzimy bez strat

Nasza spółdzielnia produkcyjna w Łazowej (pow. Tomaszów) w tym roku przystępuje do trzech wspólnych żniw. Płony mamy o wiele lepsze niż w latach ubiegłych. Doświadczaliśmy nasze w zakresie organizacji pracy są już duże. Zdobyliśmy je podczas żniw w latach ubiegłych, w tegorocznej wiosennej akcji siewnej i pogłębiłyśmy je na podstawie artykułów rolniczych zamieszczanych na łamach „Sztandaru Ludu”, „Spółdzielni produkcyjnej” oraz fachowej literatury.

Żniwa w br. zostaną u nas przeprowadzone w ciągu 24 dni, a rozpoczną się około 25 lipca.

Posiadamy 600 ha gruntów. Zboża zajmują powierzchnię 293,5 ha w tym: żyto — 105, pszenica ozima — 75, pszenica jara — 10, jęczmień — 18,5, owies — 60, mieszanka na ziarno — 25 ha. Sprzętu tych zbóż doko namy w większości maszynami Państwowego Ośrodka Maszynowego w Lubyczy Królewskiej, niemniej wykorzystamy też własne konie, maszyny i narzędzia. Na akcję żniwną POM przydzielił brygadzie traktorowej, która stale pracuje w naszej spółdzielni 4 ciągniki (1 „Ursus” o gumiony, 2 „Zetory”, 1 KD-35), 4 snopowalarki oraz dostateczną ilość bron talerzowych do podorywania, plugi i inne narzędzia potrzebne w czasie żniw. Maszyny i narzędzia ciągnikowe obsługiwane będą przez szkoleni w tym zakresie członków spółdzielni.

W akcji żniwnej na naszych polach pracować będzie kombajn S-4, który wykosi ponad 50 ha zbóż położonych na równym terenie.

Dla kilku agregatów żniwnych wyznaczono sąsiadujące ze sobą zagony tak, aby po ukończeniu koszenia, wiązania i ustawiania sztyg nie trzeba było przerywać pracy. Zboże natychmiast po ścięciu stawiamy w dziesiątki wzdłuż pola i zaraz następnego dnia orzemy je i sijemy popłony. Stertowanie i młóckę rozpoczniemy nie później, niż w 5 dni po skoszeniu wszystkich zbóż. Na omłócone zboże mamy w tym roku wygodne pomieszczenie, gdyż systemem gospodarczym wybudowaliśmy chlewnię niagazyn.

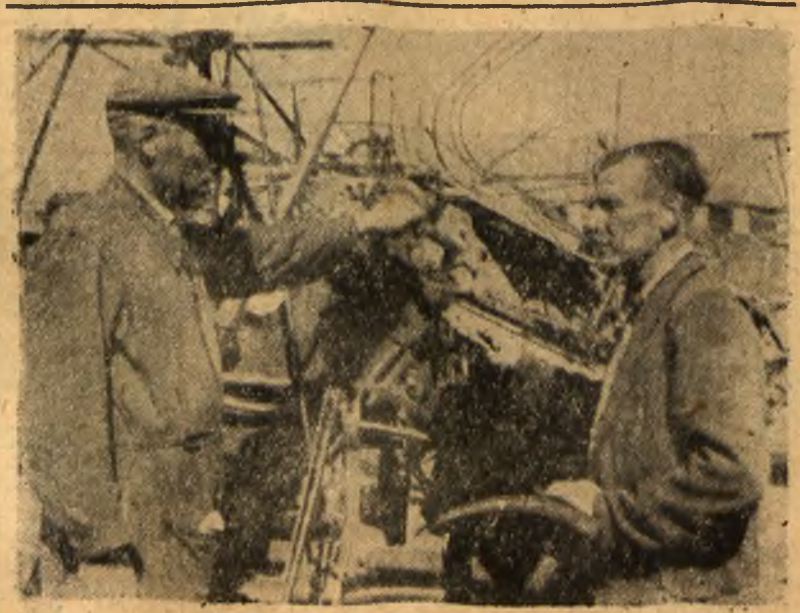
Z powodu szczupłego składu brygady polowej (25 osób w tym 11 kobiet) na akcję żniwną brygada ta zostanie powiększona o dalszych 10 osób, kosztem pomniejszenia ilości ludzi zajętych przy hodowli zwierząt. Oczywiście, hodowla nie może na-

tym ucierpieć, dlatego też już obecnie przygotowano w pobliżu budynków inwentarskich odpowiednią ilość paszy i ściółki na okres żniw, by zmniejszona obsługa nie była zbyt obciążona i podzielała obowiązki.

Cały plan akcji żniwnej został omówiony na ogólnym zebraniu. Na zebraniu tym, każdy z członków spółdzielni szczegółowo zapoznał się nie tylko z tym, jaki jest plan całego przebiegu żniw, lecz również z tym, co on w tej akcji ma robić. Rozumiejąc potrzebę jak najwcześniejszego ukończenia prac żniwnych, postanowiliśmy w okresie tym pracować po 16 godzin dziennie. Postanowienie to wynika stąd, że mamy dość duży areal zbóż, a nas w stosunku do tego arealu jest naprawdę niewielu.

Wszystkie prace polowe na okres żniw i omłotów zostały unormowane. Przy ustalaniu norm pracy dużą pomoc okazały nam „Wzorcowe normy pracy i zasady zaliczania dniówek obrachunkowych w spółdzielniach produkcyjnych” wydane przez Ministerstwo Rolnictwa.

Przystępując do żniw jesteśmy pewni, że dzięki należytej organizacji akcję żniwną zakończymy przedterminowo, bez strat w ziarnie i odstawimy Państwu jeszcze więcej zboża, niż w latach ubiegłych.



Dyrektor POM Różanka Przybylski i mechanik Motybski, przeglądają maszyny żniwne.

Plantatorzy warzywnych nasion z gminy Komarówka wzywają do współzawodnictwa

Z każdym dniem coraz szerzej rozwija się współzawodnictwo na wsi. Coraz więcej chłopów podpisuje listy uczestnictwa we współzawodnictwie, widząc w nim realne korzyści materialne, które wzmacniają ich gospodarke.

W myśl wytycznych VII Plenum KC PZPR w sprawie walki o umocnienie spójni między miastem i wsią plantatorzy upraw warzywnych na nasiona z gminy Komarówka (pow. Lubartów) wzywają wszystkich plantatorów całego województwa lubelskiego do wzięcia udziału we współzawodnictwie indywidualnym długofalowym w walce o zwiększenie wydajności ilościowej i jakościowej z ha upraw nasion warzywnych.

Plantatorzy: Kazimierz Rudnicki z gromady Komarówka, Albin Osta-

pnik z gromady Żelizna, Bolesław Lipka z gromady Komarówka, Jan Pilecki z gromady Brzeziny i Władysław Zaranko z gromady Żelizna (wszyscy z gminy Komarówka) dla uczczenia 8 rocznicy powstania PKWN zobowiązali się zwiększyć wydajność pól z ha przy równo czasnym dotrzymaniu warunków jakości. Do osiągnięcia tego zamierzenia będą dążyć przez utrzymanie czystości odmianowej, przestrzeganie izolacji przestrzennej, przez dopilnowanie właściwej pielęgnacji upraw, walkę z chwastami, chorobami i szkodnikami roślin, co da w rezultacie właściwy wzrost, wyrównanie i zdrowotność plonu.

Na wezwanie plantatorów z Komarówki do współzawodnictwa zaraz w pierwszych dniach przystąpili następujący gospodarze — plantatorzy:

Ludwik Kowalczyk, Paulina Lajtor, Karolina Romanuk, Zofia Lewczuk, Mikołaj Lewczuk, Stefan Niski, Józef Kuszewski, Jan Pawłowski, Józef Kapryjaniuk i Jan Kowalczyk — wszyscy z gromady Żelizna (gm. Komarówka).

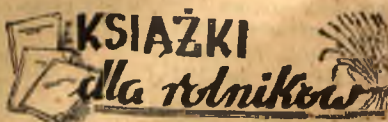
Do współzawodnictwa przystępują plantatorzy nie tylko z tej gminy ale i z innych powiatów. Jadwiga Jesionkiewicz z gromady Nielisz (gmina Ruskie Piaski pow. Zamósć), której zawód nauczycielki wcale nie przeszkadza w plantowaniu upraw warzywnych na nasiona, również przystąpiła do współzawodnictwa.

W dalszym ciągu napływają zgłoszenia plantatorów.

Warto nadmienić, że Ludwika Kowalczyk z gromady Żelizna, w roku 1951 osiągnęła — w przeliczeniu na 1 ha — 800 kg nasion ogórków, co daje 79.200 zł. Zbiór taki to duże osiągnięcie plantatorki Kowalczyk, przekracza on trzykrotnie przeciętny zbiór w Niemczech, dwukrotnie przeciętny zbiór węgierskich, włoskich i francuskich plan-

tatorów. Jedynie 200 kg brakuje jej do osiągnięcia rekordowego zbioru, jaki otrzymano w kolchozie im. Kujbyszewa w ZSRR.

Widzimy więc, że plantatorzy gminy Komarówka mają poważne osiągnięcia w uprawie nasion warzywnych. Podjęte przez nich współzawodnictwo z pewnością jeszcze bardziej przyczyni się do zwiększenia wyników w uprawach warzywnych i spopularyzuje je wśród najszerzych rzesz chłopstwa. S.T.



Chomyszyn M. — Sioma jako pasza. — W druku.

Broszura omawia użytkowanie słomy jako paszy zastępczej w warunkach nierozporządzania wartościowymi paszami przez gospodarstwa indywidualne; podane są w niej sposoby przyrządzania słomy w celu zwiększenia jej wartości i poprawienia smaku, z jednocześnie określeniem przydatności słomy jako paszy dla różnych zwierząt gospodarskich.

Broszura jest przeznaczona dla szerokiego mas rolników.

Ciechanowska J. — Tucz kurcząt. W druku.

Autorka omawia w broszurze: znaczenie gospodarcze tuczu, różne rodzaje tuczu kurcząt, potrzebne pomieszczenia.

Podkreśla duże znaczenie czystości i higieny. Mówi o wynikach tuczu i możliwościach ich oceny, o transporcie kurcząt do rzeźni drobiu.

Broszura jest przeznaczona dla państw gosp. roln., spółdzielni produkcyjnych i indywidualnych gospodarstw.

Wacław Bondarecki

Kierownik Wydziału Handlu MRN

Zaopatrzenie ludności w węgiel będzie lepsze niż w roku ubiegłym

W roku bieżącym zaopatrzenie ludności w węgiel na zimę ulegnie zmianie. Wprawdzie zorganizowane już w roku ubiegłym Biura Opałowe znacznie usprawniły dystrybucję węgla, nie wykluczyły jednak całkowicie możliwości spekulacji opałem i nie wprowadziły pełnej oszczędności w gospodarce węglem. Od 13. VI. br. rozpoczęto w Lublinie sprzedaż węgla na nowych zasadach. Z pewnością położo to kres wszelkim możliwościom spekulacji. O ilości węgla przydzielonej konsumentowi obecnie stanowić będzie liczba izb i osób zamieszkających w danym pomieszczeniu. (Dane te są w posiadaniu Dzielnicowych Biur Opałowych).

Mieszkańcy, którzy korzystali z usług D. B. O. przy zaopatrywaniu się w węgiel w roku ubiegłym, wykupując węgiel w tych samych biurach po przedstawieniu legitymacji służbowej. Wszyscy inni powinni zgłaszać się do D. B. O. z zaświadczeniami Komitetów Blokowych. Na podstawie tego zaświadczenia oraz przedstawionej legitymacji, Dzielnicowe Biura Opałowe założą dla wszystkich swoich konsumentów specjalne kartoteki i wydadzą węgiel. Kartoteki będą zakładane według podziału lokali stosowanego przy opłacie czynszu. Jeżeli na przykład w dwóch pokojach mieszkała dwie rodziny, ale kwit za najem lokalu wystawiony jest na jedną rodzinę, DBO wystawia również jeden kwit na zaopatrzenie w węgiel obydwu tych lokali.

Osoby pobierające deputat węglowy w zasadzie nie pobierają węgla w DBO. Niemniej jednak, gdy deputat węglowy jest niższy od norm przysługujących na zajmowany lokal pracownik może uzupełnić w DBO różnicę między przysługującą mu ilością węgla a otrzymywanym deputatem.

Na zaopatrzenie ludności przeznaczony jest węgiel kamienny w gatunkach od „kres” do „orzecha kl II” oraz koks hutniczy, pogazowy i półkoks.

Ceny węgla nie uległy zmianie. Koszt transportu został obniżony o 5 zł. za każdą dostarczoną tonę węgla. Sprzedaż węgla odbywa się w zasadzie z dostawą do domów odbiorców. Konsument posiadający własny tabor konny mogą nabywać węgiel z własną dostawą.

Jednorazowa dostawa węgla ze składów hurtowych nie może być niższa niż 500 kg. dlatego też, gdy roczna pula węgla wynosi około 1000 kg. ilość ta będzie dostarczana w całości jednorazowo w okresie realizacji pierwszej raty.

Węgiel na I ratę należy zamawiać w terminie do dnia 1 września, na drugą — w terminie od 15 grudnia br. do 31 marca 1953 roku.

Ponieważ Dzielnicowe Biura Opałowe mają ustalone limity dzienne sprzedaży węgla, konsument powinien wcześniej zgłaszać zapotrzebowania na węgiel, bowiem w ostatnich dniach terminu DBO nie będą mogły sprzedać ilości węgla ponad li-

mit, mimo zgłaszających się odbiorców. Niepunktualne dostarczanie zgłoszeń komplikuje również sprawę transportu. W pierwszych dniach wyznaczonego terminu transport nie jest właściwie wykorzystany, zaś pod koniec tak przeciążony, że nie może podjąć zamówień.

Niezależnie od sprzedaży hurtowej DBO będą prowadziły detaliczną sprzedaż węgla. Obecnie składy detaliczne są już dostatecznie zaopatrzone w pełny asortyment węgla, drewna w szczapach i drewna drobnego.

Dla osób, które nie mają odpowiednich pomieszczeń na cały przydział węgla DBO wprowadzą sukcesywną sprzedaż z dostawą odbiorcy. DBO mogą również na życzenie konsumenta stosować zamiast węgla na drzewo opałowe według ustalonych norm.

Wykonali zobowiązania ku czci 8 rocznicy PKWN

Brygady robotnicze w Cukrowni „Lublin” zrealizowały swoje zobowiązania ku czci 8 rocznicy PKWN. Brygada Hodanowskiego na 5 dni przed przewidzianym terminem przygotowała kotły do rewizji, zaoszczędzając 224 roboczogodzin.

Brygada Frankowskiego dokonała remontu smoków do pomp wirowych do wody rzecznej o dwa dni wcześniej, niż przewidywano w zobowiązaniu.

Brygada Wójcika dokonała montażu napędu pralni serwet również na dwa dni przed terminem.

Brygada Krzemieńskiego skróciła swoje zobowiązanie o 4 dni, dokonując remontu przenośnika krajanki z zaoszczędzeniem 72 roboczogodzin.

Brygada Trzeźniaka zrealizowała swoje zobowiązanie o 2 dni wcześniej, a brygada Krzyżaniaka o 1 dzień.

Ogółem przedterminowa realizacja zobowiązań ku czci 22 Lipca przyniosła 664 roboczogodzin oszczędności.

B. Drzewiński
korespondent zakładowy

W ósmą rocznicę Wyzwolenia



W dniu 22 Lipca, w ósmą rocznicę Wyzwolenia, przed Pomnikiem Wdzięczności w Lublinie żołnierze pełnili wartę honorową.

Na koloni w Kazimierzu

Wesoło spędzają wakacje dzieci z lubelskich szkół TPD

Nie opustoszała w czasie wakacji szkoła podstawowa przy ul. Szkolnej w Kazimierzu. W jej jasnych salach stoją równiutkimi rzędami



łóżka. To kolonia TPD z Lublina rozgościła się w szkole.

Na dużym boisku szkolnym kilku uczestników kolonii gra w tej chwili w siatkówkę. Przygotowują się oni do spotkania z drugą kolonią. Przy długim stole na podwórzu dwóch „majstrów” konstruuje aparat fotograficzny. Uparcie bije w werbel jeden z młodszych orkiestry. Ale w upalny dzień lipcowy największym powodzeniem cieszy się plaża nad Wisłą. Tu spotykam większą liczbę dzieci.

— Proszę pani, już zdobyłem odznakę SPO — woła do kierowniczki ob. Chyłowej jeden z chłopców, szczepiły, że udało mu się przepłynąć 25 m.

Pod troskliwym okiem wychowawcy (delegata na Złot) Włodzimierza Greczenki grupa chłopców uczy się pływać przy pomocy specjalnych desek. Dziewczynki skupiają się wokół nas i opowiadają o swoich wrażeniach.

— Niech pani napisze — mówią — że jest nam na kolonii dobrze. W ogóle wszystko tu jest „bardzo”. Plasek bardzo gorący, woda bardzo ciepła i jedzenie bardzo dobre. Nie brak nam niczego — opowiadają jedna przez drugą. Ich roześmiane młodość czy oczy świadczą o tym, że piękne mają wakacje.

Przebiegły gwizdek wychowawcy i dzieci wychodzą z wody. Dochodzi godzina pierwsza — czas maszerować na obiad.

Intendentka lubi patrzeć na powracające z wycieczki lub plaży dzieci. Jej zawsze pogodny uśmiech jest dowodem, że nie ma trudności z zaopatrzeniem w żywność ponad 100 osób. Na moje pytanie — jak daje sobie radę — odpowiada:

— Nie mam żadnych trudności. Muszę powiedzieć, iż wszystkie Gminy Spółdzielnie zaopatrują nas w terminie w pierwszorzędną jakość produktu.

Obiad. Rumiane racuszki i kompot z wiśni smakuje dzieciom.

Apetyty mają doskonałe. Prawie każdemu dziecku przybyło na wa-

Komunikat PKO

Oddział PKO w Lublinie zawiadamia, że obligacje Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski złożone do depozytu w Narodowym Banku Polskim w Lublinie, przejęte obecnie przez PKO — zakłady pracy lub zainteresowane osoby mogą podelmować w godzinach od 8.30 do 13.00 w Powszechniej Kasie Oszczędności — Oddział w Lublinie — ul. Krak. Przedm. nr 15.

Ob. Genowefa Walas mówi o swoim zawodzie

Wiele kobiet pracuje w produkcji, wiele zdobyło nowe, ciekawe zawody. Praca zawodowa przynosi im zadowolenie. Ale są jeszcze i takie kobiety, które ulegają przesadom i wrodości plotce. Boją się, że nie podoba się. Liga Kobiet podjęła obecnie akcję werbunku kobiet do pracy zawodowej. Na zebraniach kół terenowych przychodzą kobiety zatrudnione w produkcji. Mówią o swojej pracy, odpowiadają na zadawane im pytania.

Oddajemy głos jednej z wielu takich agitaterek, Genowefie Walas,

Konserwy mięsne zamiast mięsa na bony dla wyjeżdżających na wczasy

Aby umożliwić wyjeżdżającym na wczasy pobranie należnych im przydziałów mięsa, sklepy mięsne będą wydawały jednorazowo w całości zamiast mięsa konserwy mięsne.

która będzie mówiła o zawodzie frezarki w Spółdzielni „Społina”.

— „Jestem pracownicą Rzemieślniczej Spółdzielni Społina”. Przed wojną byłam niewykwalifikowaną robotnicą. Od roku jestem już frezarką, wyrabiam przeciętnie 110—120 proc. normy. Na razie jestem jedyną kobietą pracującą tu przy maszynie. Zresztą, ja sama jeszcze przed rokiem bałam się maszyny, bałam się, że popsuję materiał.

Nie mogę powiedzieć, aby wszystko szło mi bardzo łatwo. Miałam nieraz poważne trudności. Nie wiedziałam czasami, jak ustawić maszynę, bo to do frezowania trybów inaczej, a do obrabiania części do tokarni znowu inaczej. A ile kłopotu, kiedy się pas urwie...

Nigdy jednak nie zrażałam się. Wszystkie te trudności potęgowały moją ciekawość. Coraz lepiej poznawałam swoją frezarkę. Robota stawała się wreszcie z każdym dniem łatwiejsza. Mówili, że maszyna nie słucha się kobiety. Tymczasem mnie moja maszyna pozwoliła już trzykrotnie zostać przodownicą pracy. Otrzymuję premie i pochwały“.

RZEMIEŚLNICZA SPÓŁDZIELNIA PRACY SZKLARZY

w Lublinie, ul. Kowalska Nr 7

Podaje do wiadomości, że wykonuje roboty szklarskie, szlifierskie, oprawa obrazów, podlew luster oraz wymiana strzykawek lekarskich.

Zamówienia na wyżej wymienione roboty, przyjmują punkty usługowe w Lublinie i na terenie województwa.

Punkt usługowy	Nr	W Lublinie	Kowalska
1	1	Lublinie	Kowalska Nr 7
2	2	Lublinie	Kowalska Nr 1
3	3	Bychawie	
4	4	Lublinie	Hanki Sawickiej 18 (róg Staszica)
5	5	Lubartów	
6	6	Bełżycach	
7	7	Puławach	
8	8	Chelmie	
9	9	Lublinie	Lipowa Nr 1
10	10	Janowie	Lubelskim
11	11	Opolu	Lubelskim
12	12	Kraśniku	
13	13	Wysokim	

Katowickie Zjednoczenie Elektromontażowe

Nr 1 Zarząd Montażowy Nr 3 w Lublinie, ul. Furmańska 1

uniemożliwia zgubione pieczętki o następującej treści: 1) pieczętkę owalną — Katowickie Zjednoczenie Elektromontażowe Zarząd Montażowy Nr 3 Lublin, Rada Zakładowa, 2) pieczętkę podłużną: Przewodniczący Rady Zakładowej — Nawrat Alojzy.

Obwieszczenie

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPSKA” w Splicynie podaje do wiadomości, że zgodnie z uchwałą Rady Państwa w sprawie rozpatrywania skarg i zażaleń stron, prezes zarządu lub jego zastępca będzie przyjmował interesantów w każdy wtorek i piątek od godz. 13 do godz. 14.

Prezes Gminnej Spółdzielni Józefów k. Bilgoraja, zawiadamia, wszystkich zainteresowanych, że wszelkie zażalenia i życzenia przyjmują w każdy piątek od godz. 16 do 18 w biurze G. S. w Józefowie k. Bilgoraja, przy ul. Rokossowskiego Nr 3. W pozostałe dni przyjmuje instruktor kontroli i samorządu od godz. 12 do 15 w biurze G. S.

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPSKA” w Czerwcu zawiadamia, że zgodnie z uchwałą Rady Państwa w sprawie rozpatrywania zażaleń stron, prezes zarządu lub

jego zastępca będzie przyjmował interesantów w każdy wtorek i piątek od godz. 13 do 14.

Przetargi i licytacje

WOJEWÓDZKIE BIURO CENTRALI RYBNIEJ w Lublinie, ul. Szopna 3 ogłasza przetarg na pogłębienie i oczyszczenie dwóch sadzawek rybnych w Lublinie. Oferty należy składać do Wojewódzkiego Biura Centrali Rybnej w przeciągu 7 dni od daty niniejszego ogłoszenia. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 21 lipca 1952 r. Wojewódzkie Biuro Centrali Rybnej zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferty.

Dyrekcja Wojewódzkiego Biura Centrali Rybnej w Lublinie

Pracownicy poszukiwani

ZASTĘPCĘ GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO, ST. LIKWIDATORA FINANSOWEGO, zatrudniając od zaraz ZJEDNOCZENIE BUDOWNICTWA MIEJSKIEGO Lublin, Narutowicza 56. Zgłaszać się w Dziale Kadr pokój Nr 23.

OGŁOSZENIA DRUGIE

ZGUBY

Zgubiono kwit Nr 3693 sklepu komisowego Nr 36 Lublin, Zdybicka Helena.

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Konopnica na nazwisko Adamski Henryk.

Zgubiono legitymację Nr 1971 wydaną przez H.M. C.S. na nazwisko Chłopieka Grażyna.

Zgubiono legitymację szkolną wydaną przez Gimnazjum Handlowe - Statystyczne w Lublinie na nazwisko Wisłniewski Michał.

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Konopnica, pokwitowanie złożonych dokumentów na otrzymanie dowodu osobistego, świadectwo szczeniaka przeciw durowi brzo sznemu na nazwisko Wójcik Wacław.

Skradziono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Lublin na nazwisko Kosmulska Helena.

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez PMRN Lublin na nazwisko Dąbrowska Danuta.

NAUKA

Kurs maszynopisania wakacyjny, przyspieszony Lublin, Krakowska 60, tel. 16-15.

ROZKŁ

Plaszcz gumowy zielony pozostawiono 15 lipca

na stacji Lublin. Usos wago znalazł prócz 6 odniesienie do Biura Ogłoszeń za nagrodą.

Obszerny pokój, kuchnia, łazienka w Poznaniu, wygody centrum bydcoscy zamienie na podobne. Lublin. Oferty Biuro Ogłoszeń.

Zamienie 2 pokoje z kuchnią, łazienką w Poznaniu, na podobne w Lublinie. Wiadomość: Biuro Ogłoszeń 3 Maja Nr 14.

Zamienie samodzielny pokój, Piłchoty 3/2, I piętro na podobny. Wiadomość jak wyżej, godz. 18-20.

Przybiłkowała się wliczycielka czarna podpalana. Odebrać Krak.-Przedm. 53/2 parter prawa oficyna w podwórzu.

Czytajcie prasę

P Z P R

Czwarty dzień Igrzysk Olimpijskich

- Jokiel (Polska) zdobywcą srebrnego medalu
- Kocerka w finale jedynek
- Wielki sukces gimnastyków radzieckich

WIOŚLARSTWO

We wtorek przed południem rozegrano drugie repesáže, których zwycięzcy będą walczyć w finale. Piękny sukces odniósł Teodor Kocerka, który zakwalifikował się do finału jedynek, wygrywając swój repesaż z doskonałym Amerykaninem Kelly, Polak wyprzedził Kelly'ego o ułamek sekundy, tak, że kolejność na mecie rozstrzygnęło dopiero zdjęcie fotograficzne. W finale przeciwnikami Kocerki będą: Tiukałow (ZSRR), Fox (Anglia), Wood (Australia) i Stephen (Afryka Płd.).

Polska dwójka ze sternikiem Loren-Thomas, ster. Michalski nie weszła do finału, zajmując w repesażu drugie miejsce o niecałe 3 sek. za Danią.

Wyniki drugich repesażów:

Jedynki:
I — 1) Wood (Australia) 7:45,5; 2) Meyer (Szwajcaria).
II — 1) KOCERKA (Polska) 7:41,8; 2) Kelly (USA) 7:42,0; 3) Reich (CSR) — 7:55,0.

III — 1) Stephen (Płd. Afryka) 7:38,6; dwójki ze sternikiem:
I — 1) Niemcy Zachodnie — 7:54,7; 2) (USA); 3) ZSRR;
II — 1) Finlandia — 8:02,8;
III — 1) Dania — 7:37,2; 2) POLSKA — 8:00,9.

W finale walczą: Francja, Włochy, Niemcy Zachodnie, Finlandia, Dania; dwójki bez sternika:
I — 1) USA — 7:36,2;
II — 1) Belgia — 7:35,0;
III — 1) Francja — 7:37,1.

W finale walczą: Szwajcaria, Anglia, USA, Belgia, Francja; czwórki ze sternikiem:
I — 1) Finlandia — 7:03,5;
II — 1) Szwajcaria — 7:02,3;
III — 1) Anglia — 7:02,3.

W finale walczą: USA, CSR, Finlandia, Szwajcaria, Anglia.
Dalszy ciąg rozgrywania repesażów wioślarskich, z których zwycięzcy zakwalifikowali się do finału, przyniósł wyniki następujące:

Dwójki podwójne:
I — 1) Urugwaj — 7:01,7; 2) USA — 7:03,6; 3) Australia — 7:13;
II — 1) Francja — 7:06,3; 2) Niemcy Zachodnie — 7:08,2; 3) Belgia — 7:25,8;
III — 1) ZSRR — 7:07,5; 2) Włochy — 7:16,0.

Czwórki bez sternika:
I — 1) Anglia — 6:37,9; 2) ZSRR — 6:38,5; 3) Norwegia;
II — 1) Finlandia — 6:48,5; 2) Włochy — 6:49,2; 3) USA;
III — 1) POLSKA — 6:43,0; 2) Szwajcaria — 6:47,2; 3) Austria — 6:48,5; tak więc polska czwórka bez sternika wywalczyła sobie udział w finale, w którym spotka się z Anglią, Finlandią, Francją i Jugosławią.

Osemki:
I — 1) Australia — 6:09,5; 2) Jugosława — 6:12,0; 3) Szwajcaria;
II — 1) ZSRR — 6:10,6; 2) Węgry — 6:13,4; 3) Dania — 6:16;
III — 1) Niemcy Zachodnie — 6:19,3; 2) Kanada.

GIMNASTYKA:

Olimpijski turniej gimnastyczny w konkurencji mężczyzn wykazał w całej pełni wspaniałą klasę zawodników Związku Radzieckiego, którzy zwyciężyli na dwóch frontach: w konkurencji drużynowej i indywidualnej.

W konkurencji drużynowej ZSRR zajął zdecydowanie pierwsze miejsce przed Szwajcarią, uzyskując nad nią 7,15 pkt przewagi. Finlandia, która zajęła trzecie miejsce jest gorzej od Związku Radzieckiego o 10,15 pkt. Różnice te dobitnie dowodzą wysokiej klasy reprezentantów ZSRR, którzy jeszcze mocniej to podkreślili w klasyfikacji indywidualnej — w 12-boju gimnastycznym. W konkurencji tej ZSRR zdobył złoty i srebrny medal, a w pierwszej dziesiątce zawodników znalazło się aż 6-ciu reprezentantów radzieckich.

W konkurencji drużynowej Polska zajęła 13-te miejsce. (527,90).

Wyniki konkurencji drużynowej:
1) ZSRR — 574,40; 2) Szwajcaria — 567,25; 3) Finlandia — 564,25; 4) Niemcy Zachodnie — 561,05; 5) Japonia — 556,55; 6) Węgry — 555,80.

Konkurencja indywidualna (12-bój):
1) Czukurin (ZSRR) — 115,70; 2) Szaginian (ZSRR) — 114,95; 3) Stadler (Szwajcaria) — 114,75; 4) Muratow (ZSRR) — 114,70; 5) Engster (Szwajcaria) — 113,40; 6) Korolkow (ZSRR) — 113,35.

W poszczególnych konkurencjach, wcho-
dzących w skład wieloboju gimnastyczny, złote, srebrne i brązowe medale zdobyli:
poręcze:
1) Engster (Szwajcaria) — 19,65; 2) Czukurin (ZSRR) — 19,60; 3) Stadler (Szwajcaria) — 19,50;

drążek:
1) Gundthard (Szwajcaria) — 19,55; 2) Stadler (Szwajcaria) i Schwarzmann (Niemcy Zachodnie) — po 19,50; 3) Savolainen (Finlandia) — 19,45;

kółka:
1) Szaginian (ZSRR) — 19,75; 2) Czukurin (ZSRR) — 19,55; 3) Leonkin (ZSRR) i Engster (Szwajcaria) — 19,40;

skok przez konia:
1) Takemoto (Japonia) — 19,20; 2) Uesaka (Japonia) — 19,15; 3) Ono (Japonia) — 19,10;

ćwiczenia wolne:
1) Thoreson (Szwecja) — 19,25; 2) Jokiel (Polska) i Mesako (Japonia) — 19,15; 3) Laitinen (Finlandia) i Lindh (Szwecja) — 18,95;

kon z łękami:
1) Czukurin (ZSRR) — 19,50; 2) Korolkow (ZSRR) i Szaginian (ZSRR) — 19,40; 3) Perelman (ZSRR) — 19,30.

GIMNASTYKA KOBIET:

We wtorek w godzinach rannych rozpoczął się turniej gimnastyczny w konkurencji kobiecej. Drużyna polska znajduje się w pierwszej grupie, mając za przeciwników Węgry i Szwecję. Zespół polski walczy w składzie osłabionym, gdyż Reindlowa zachorowała na zapalenie okostnej i nie startuje w turnieju.

Wyniki po czwórboju w ćwiczeniach obowiązkowych:

drużynowo:
1) Węgry — 223,10; 2) Szwecja — 212,08; 3) POLSKA — 209,32;

indywidualnie:
1) Korondi (Węgry) — 37,66; 2) Keleti (Węgry) — 37,29; 3) Tass (Węgry) — 37,22; 4) Perenyi (Węgry) — 36,99; 5) Gulias (Węgry) — 36,85; 6) Bodo (Węgry) — 36,75.

5-BÓJ NOWOCZESNY:

Pierwszy punkt pięcioboju nowoczesnego — jazda konna — został

już zakończony. Wygrał go 21-letni Szwed Lere Hall, przed Mannonem (Finlandia) i Szondi (Węgry). Zespołowo prowadzi Szwecja — 18 pkt., 2) Węgry — 21 pkt., 3) USA — 27 pkt., 4) Finlandia — 38 pkt.

PIŁKA NOŻNA:

We wtorek przeprowadzono losowanie ćwierćfinałów turnieju piłkarskiego. Zestawienie par jest następujące:

Austria — Szwecja 23 bm. w Helsinkach.

Brazylia — Niemcy Zachodnie 24 bm. w Helsinkach.

Węgry — Turcja 24 bm. w Kotska.

Dania — Jugosława 25 bm. w Helsinkach.

KOSZYKÓWKA:

16 zespołów, które wezmą udział w turnieju koszykówki podzielono na 4 grupy:
I — Węgry, CSR, Urugwaj, USA;
II — ZSRR, Meksyk, Bułgaria, Finlandia;

III — Francja, Chile, Kuba, Egipt.
25 bm. grają: USA — Węgry, Urugwaj — CSR, ZSRR — Bułgaria, Meksyk — Finlandia, Argentyna — Filipiny, Brazylia — Kanada, Francja — Egipt, Chile — Kuba.

Dalsze spotkania odbędą się 26 i 27 bm. po czym wyłonieni zostaną finaliści.

SZERMIERKA:

We wtorek rozegrano półfinały we florecie mężczyzn. Po dwie drużyny z obu półfinałów weszły do finału.

I grupa: Egipt — Argentyna 9:7; Francja — Argentyna 9:2. Argentyna odpadła.

II grupa: Węgry — Belgia 11:3; Włochy — Belgia 9:1; Belgia odpadła.

W finale walczą: Węgry, Włochy, Francja, Egipt.

Wyniki finałowe:
Włochy — Egipt 15:1; Włochy — Węgry 13:3; Francja — Węgry 12:4; Francja — Egipt 13:3.

W decydującym spotkaniu o tytuł mistrza olimpijskiego walczyć będą Włochy i Francja.

LEKKOATLETYKA:

FINAL 100 m kobiet:

1) Jackson (Australia) — 11,5; 2) Hansejager (Afr. Poł.) — 11,8; 3) Strickland (Australia) — 11,9; 4) Cripps (Australia) — 11,9; 5) Sander (Niemcy Zach.) — 12,0; 6) Faggs (USA) — 12,1.

Graj wielominutowy na 5000 m.

Na 5000 m. odbyły się trzy półfinały, z których do finału kwalifikowało się po 5-ciu zawodników.

I — 1) Mimoun (Francja) — 14:19,0; 2) Taipale (Finlandia) — 14:22,8; 3) Reiff (Belgia) — 14:23,8; 4) Anderson (Szwecja) — 14:25,0; 5) Pirie (Anglia) — 14:26,0; 6) Popow (ZSRR) — 14:28,6;

II — 1) Schade (Niemcy Zachodnie) — 14:15,4 — rekord olimpijski (poprzedni rekord Reiffa — 14:17,6); 2) Parker (Ang.) — 14:18,2; 3) Beres (Węgry) — 14:19,6; 4) Theys (Belgia) — 14:22,2; 5) Tuomaala (Finlandia) — 14:26,8; 6) Siemenow (ZSRR) — 14:28,8. W półfinale tym odpadł GRAJ.

III — 1) Anuffriew (ZSRR) — 14:23,6; 2) Albertsson (Szwecja) — 14:26,0; 3) Zatopek (CSR) — 14:26,0; 4) Perry (Australia) — 14:27,5; 5) Chataway (Anglia) — 14:27,8; 6) Planek (Dania) — 14:31,6.

Rekord olimpijski w dysku mężczyzn: W finale rzutu dyskiem w konkurencji mężczyzn Innes (USA) trzykrotnie bił rekord olimpijski (52,78) osiągając kolejno wyniki 53,47 — 54,60 — 55,03.

Wyniki finału:
1) Innes (USA) — 55,03 (rekord olim-
pijski); 2) Consolini (Włochy) — 53,78; 3) Dillion (USA) — 53,28; 4) Gordien (USA) — 52,86; 5) Klice (Węgry) — 51,13; 6) Grigalka (ZSRR) — 51,13.

Whitfield (USA) ponownie mistrzem olimpijskim na 800 m.

W finale biegu na 800 m Whitfield (USA) powtórzył swój sukces z poprzednich Igrzysk Olimpijskich, zwyciężając i wyrównując swój rekord olimpijski z 1948 roku.

Wyniki finału: 1) Whitfield (USA) — 1:49,2; 2) Wint (Jamajka) — 1:49,4; 3) Uilzheimer (Niemcy Zachodnie) — 1:49,5; 4) Nielsen (Dania) — 1:49,7; 5) Webster (Anglia) — 1:50,2; 6) Steines (Niemcy Zachodnie) — 1:50,6.

Mach, Stawczyk i Budzyński wyeliminowani w międzybiegach na 200 m.

W eliminacji na 200 m odbyło się 18 przedbiegów, z których do międzybiegów kwalifikowało się po dwóch zawodników Mach, Stawczyk i Budzyński zakwalifikowali się do międzybiegów, gdzie jednak odpadli.

Wyniki eliminacji:
I — 1) Boenhuoff (Argentyna) — 21,6; 2) Bally (Francja) — 21,9;

II — 1) Baker (USA) — 21,4; 2) Sanadze (ZSRR) — 22,1;

III — 1) Farlane (Kanada) — 22,8; 2) BUDZYŃSKI — 23,1. (W przedbiegu tym startowało tylko dwóch zawodników).

IV — 1) Chacon (Kuba) — 21,8; 2) Stacey (Anglia) — 21,8;

V — 1) Saat (Holandia) — 22,0; 2) Zandt (Niemcy Zachodnie) — 22,1;

VI — 1) Tabak (Izrael) — 22,4; 2) Gerdl (Francja) — 22,5;

VII — 1) Stanfield (USA) — 21,8; 2) STAWCZYK — 22,0;

VIII — 1) Suchariew (ZSRR) — 21,9; 2) Delgado (Kuba) — 21,9;

IX — 1) Janeczek (CSR) — 21,9; 2) Kraus (Niemcy Zachodnie) — 22,0;

X — 1) Shenton (Anglia) — 21,9; 2) Heilsten (Finlandia) — 22,0;

XI — 1) Boysen (Afryka Poł.) — 21,8; 2) MACH — 22,1;

XII — 1) Gathers (USA) — 21,2; 2) Hosoda (Japonia) — 22,2;

XIII — 1) Bailey (Anglia) — 21,4; 2) Horcic (CSR) — 22,4;

XIV — 1) Oluwa (Nigeria) — 22,8; 2) Pakpuang (Sjajm) — 23,8;

XV — 1) Laing (Jamajka) — 21,8; 2) Dolan (Irlandia) — 21,9;

XVI — 1) Zamora (Kuba) — 22,3; 2) Hutchison (Kanada) — 22,4;

XVII — 1) Carr (Australia) — 22,0; 2) Kolew (Bułgaria) — 22,0;

XVIII — 1) Treloar (Australia) — 21,5; 2) Pinto (Indie) — 21,6;

Mędzybiegi: (do półfinałów kwalifikuje się po dwóch zawodników).

I — 1) Gathers (USA) — 21,4; 2) Pinto (Indie) — 21,8; 3) Saat (Holandia) — 21,7; 4) STAWCZYK — 22,0; 5) Horcic (CSR) — 22,1;

II — 1) Bailey (Anglia) — 21,0; 2) Janeczek (CSR) — 21,7;

III — 1) Bonnhoff (Arg.) — 21,4; 2) Stacey (Anglia) — 21,5; 3) Kolew (Bułgaria) — 21,8; 4) Delgado (Kuba) — 21,9; 5) Tabak (Izrael) — 21,8; 6) BUDZYŃSKI — 22,4;

IV — 1) Baker (USA) — 21,4; 2) Chacon (Kuba) — 21,7;

V — 1) Stanfield (USA) — 20,9; 2) Laing (Jamajka) — 21,4; 3) Bally (Fr.) — 21,8; 4) Sanadze (ZSRR) — 22,1;

VI — 1) Treloar (Australia) — 21,6; 2) Zandt (Niemcy Zach.) — 21,7; 3) Suchariew (ZSRR) — 21,7; 4) MACH — 21,8; 5) Shenton (Anglia) — 21,9; 6) Hosoda (Japonia) — 22,3.

Czterech zawodników bije rekord olimpijski w skoku o tyczce.

W skoku o tyczce czterech zawodników uzyskało wynik lepszy od dotychczasowego rekordu olimpijskiego — 435.

Wyniki finałów:
1) Richards (USA) — 455; 2) Laz (USA) — 450; 3) Lundberg (Szwecja) — 440; 4) Denisenko (ZSRR) — 440; 5) Olenius (Finlandia).

Na »Szlaku Wyzwolenia«



SALVGA
zwycięzca wyścigu



WOJCIK (CWKS)
zajął drugie miejsce



GABRYCH (III miejsce)
przyjmuje nagrodę z rąk tow. Budzyńskiego ZS Ogniwo Lublin

— E, wtedy już czuła się dobrze — sprostował Walek.

— Już chodziła, ale ojciec jednak powiódł ją do doktora. Nikt w Rzekucliu nie wiedział, że to szkarlatyna. Dzieci chorowały, ale nie tak jak ona. Ona ma sześćnaście lat, to dlatego. Im człowiek starszy, tym gorzej przechodzi dziecięcą chorobę. Doktor jeszcze mówił, żebyśmy się pilnowali zarazków.

— A myśmy się wcale nie pilnowali i nie zachorowali! Ja tam w żadne zarazki nie wierzę.

— Boś nie widziała.

— A ty widziałaś?

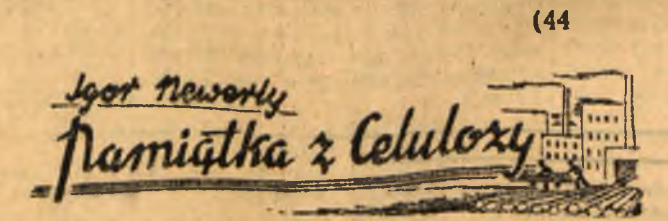
— Nawet rysowałem na tablicy. Pełno ich w księżce do przyrody — w powiększeniu. Bakterie. Jedne są jak sprężynki, drugie jak kuleczki, inne znów zupełnie jak glisty...

Walek mówił gładko, z wielką pewnością siebie, 'awej książkowej mądrości. I co jeszcze Szczęsnego w nim uderzyło, to ten jego niedzieleny chłodek w ciemnopłwanych oczach, tak jakś dojrzała świadomość na twarzy cherubinka z kasztanową czuprynką. Pucłowata Kachna, trzpiotowata Kachna wciąż była dzieckiem, ale Walek zachowywał się, jak gdyby pojął coś, do czego Szczęśny nigdy nie dojdzie.

Pytali go o naukę we Włocławku, o szkoły i profesorów — nie wiedział. I widząc ich rozczarowanie, zrozumiał, że ci swoje mają swoje życie, swoja drogę, którą on, w Weronkę dotąd osłaniał, żeby przynajmniej oni, najmłodsi, mogli wyjść na ludzi. Cóż, Kachna pójdzie do piętego oddziału, Walek jest już po szkole powszechnej, chce się uczyć na mechanikę... A on, Szczęśny, będzie nadal umiał tyle, co umie — trochę tego tam pisanie i czytanie. Z Weronką jest gorzej. Weronkę każdy może obrzucić słowem obcym i wstrętnym: analfabeta!

Przysiadła się na chwilę, złożywszy na kolanach dłonie czerwone i duże, od ścierki i tarki; postuchala z wyrazem fraszobliwej obojętnej, o czym mówią przy stole i przypominawszy sobie o kawie, poszła znów do kuchni. Chód miała lekki, ruchy mądre, dokładne, wysoka była i zgrabna, choć nieładna. Szczęśliwy ją mocno rozwinęły żuchwy i usta szerokie, zacięte. Śniadą cerą i kruchym włosom przypominała brata, ale w Szczęśnym było coś ze zbroja, co pociągowało, żeby odgadnąć, a Weronkę widziało się jak otwartą księżkę niezolnych rachunków domowych.

Walek Kachnę pouczał, jak się ma zachować w nowej szkole. Żeby od razu zrobić dobre wrażenie, bo grunt wia-



nie — dobre wrażenie. A Zebro wypytywał ojca, czy można dostać się do jego „Ameryki“.

— Sami wiecie jak u nas... Żeby nie koń, to bym nie wyżył. Konielem jeszcze się wyciągnie parę groszy z lasu, przy zwózce. Ale co to za życie! A wy macie sto osiemdziesiąt na miesiąc, czasem, powiadacie, nawet dwieście złotych! Nie wiem, czy u nas leśniczy ma tyle. I znowu ten dom! Kto to widział, żeby w pół roku dorobić się do mu?

— Nie za swoje postawiłem — za pożyczone. Pięć lat będę spłacał. A co do roboty, to za darmo jej nie dał. Grunt musiałem sprzedać na to wpisowe.

— A ja konia sprzedam! Akurat zmarł wam jeden, to ja bym w jego miejsce... Pobudowałbym się obok, sąsiada, milebyście swojaka, co by wam był wdzięczny do samej śmierci. Pomóżcie, toć ta „Ameryka“ serca wam nie żłaria...

— Nie żłaria... Nie, ona jest żłarna, ta „Ameryka“, człowieku ona niszczy.

Uśmiechnął się cierpko pod wypływającym wąsem, znów nalał i wypił, jeszcze bardziej posmutniał. Wódka szła mu przeważnie do serca, osładzając mętnym smutkiem.

— Dziewięciu nas tu przyszło. Dziewięciu chłopów bez roli, bez żadnego w świecie oparcia... Co się nam wtenczas widziało? To samo co i wam; ta praca miejska, osiem godzin i fajrant, i dobre zarobki, i domki swoje tanim kosztem. Tanim! Bożeś drogi... I gdzie te domki?

Ręce przed siebie położył na stole, palce poczęły zaginać, wylizując:

— Cichowicz zgórzał przy pracy. Michalski zadał się z lekką dziewczyną i złapał praskudną chorobę, cały teraz w pryszczach. Kwapisz co zarobi, to przepije. Kaźmierczak, owszem, miezka u siebie, zaraz za nami. Popatrzenie jutro, jak miezka w jamie, po naszymu w „arce“. Na chajupę

zbiera, ale zaczęłam zbierać, za rok albo za dwa, to mu ta wilga ziemia w kości wlezie — prędzej on gośca się dorobi niż chajupę. Nieżona ci śmieję się z nas i woła kąt u kogoś w mieście. Bo ja wiem, może to i mądrzej... Włec kto się z nas wszystkich pobudował? Tylko ja i Korbal. Mnie ksiądz jeden dopomógł, a Korbalowi... A Korbal taki przebiegłec, że równać się z nim nie możemy.

— To co mi radzicie?

— Nie wiem. W Rzekucliu źle i tutaj niedobrze. Zarobki większe, ale życie droższe i wydatki dubeltowe. A że praca cięższa, w to nie wierzę. Ja tam wolę dwanaście godzin robić w Rzekucliu przy krokwiach niż tu osiem na akord.

Wziął przylepkę, przelał i nakładając plasterki baleronu, nad tym chlebem głową pokławił.

— Tak, tak... „Ameryka“. Pół roku, mówicie i już domek.

A mnie się wydaje, że dziewięć lat zeszło, że połowa krwi mojej gdzieś tutaj wsiąkła...

Szczęśny już nie spał leżąc obok Walka, gdy drzwi skrzący i do pokoju weszła Weronka. Boso, w samej kożuszu, z warkoczami jak długie czarne węży. Na ręku miała przewieszony wyprasowany ubranie ojca, a w drugiej ręce obrazek z Rzekuclia. Obrazek widocznie posmarowała od spodu kajastrem, bo ledwo przytknęła do ściany u wężówiwa klaja, przylgnął równo, bez zmarszczek. Szczęśny uprzytomnił sobie, że dziś niedziela. Wczoraj, w sobotę, odjechał Zebro, a dziś ma się odbyć poświęcenie chajupy.

Szerokolica Weronka, blada po chorobie i wymizerowana, była prawie ładna, gdy uśmiechnęła się do Rzekuclia na ścianie, gdzie lany zboża, upatrzone kropkami po muchach, fałowały bez końca od płockiej do włocławskiej świątyni, gdzie bydo pasio się piękne, wielgachne i pastuszek grał na fujarce pod gruszą. Może wierzyła jeszcze w to, co Szczęśny dawno odożył między bajki: że gdzieś jest taka wieś syta i dostatnia. A może po prostu widziała całą ich wędrówkę z tym obrazem i matką, która umierając, nakazała jej dzieci pilnować, a najwięcej ojca, bo to stały człowiek, nieporadny, choć serce ma złote. Nie doczekała się matki tej niedzieli, gdy dom, pachnący świeżym drzewem, kładł pobłogosławił na długie lata szczęśliwości i dostatku.

Szczęśny wyciągnął ostrożnie spod łóżka kuferka, który zbił sobie z obrzynków po trumnie Cichowicza i wzmknął się z niego zala do spizarki.